Adres Redakcji i Administracji: **LWÓW, ulica CHORĄŻCZYZNY 3l.** Tel. Redakcji 1-78 i 2-30. Tel. Admin. 73 i 12-38.

Cena egzemplarza: **15 gr.**

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7504 Lwów, niedziela 9 sierpnia 1925. Rok XVI.

Delegat Ministerstwa Sprawiedliwości o sprawie Steigera. Zeznania sędziego śledczego dr. Rutki.



RYCERZ NA RUMAKU I GENTLEMAN NA MOTOCYKLU.
(Do artykułu na str. 4).

(Do artykułu na str. 4).

Wykrycie drukarni komunistycznej w Hucie królewskiej na G. Śląsku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. sierpnia. (Z). W Królewskiej Hucie wykryto wczoraj drukarnę komunistyczną. Na miejscu aresztowano studenta uniwersytetu warszawskiego, którego nazwisko trzymane jest narazie w tajemnicy. Aresztowano również właściciela domu, w którym mieści się drukarnia. Drukarnię opieczętowano, oraz zabrano większą ilość ulotek przygotowanych do wysłania.

Wielki proces przeciwko komun. w Bułgarji.

33 skazano na śmierć — 77 na więzienie

Wiedeń, 7 sierpnia. (Tel. G. P.) „N. Fr. Presse“ donosi z Sofji: **Wczoraj zapadł wyrok w procesie warnenskim przeciwko 119 spiskowcom. 33 oskarżonych zostało skazanych na śmierć przez powieszenie, 77 na karę więzienia** a resztę uwolniono.

Prasa francuska o ś. p. Wł. Rabskim.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 sierpnia. (Z) Z Paryża donoszą: **Prasa francuska drukuje liczne nekrologi, poświęcone zasługom śp. Rabskiego.** Między innymi „Figaro“ pisze, że był on nieprzejednanym na punkcie patriotyzmu i demaskowaniu perfidji niemieckiej.

Okolicom Warszawy nie grozi nowa powódź.

Warszawa, 7. sierpnia. (Tel. G. P.). Stan wody na Wiśle pod Warszawą **podnosi się stale, ale tak powoli,** że nic na leży się spodziewać **zalania nawet niezabezpieczonych nizin.** Wczoraj pod Rembertowem **woda zalała częściowo jedną wieś koło Rembertowa.** Zawezwane oddziały wojskowe **rozpoczęły akcję ratowniczą** i zdołały naprawić uszkodzony wał i **wstrzymać wylew** Istnieje **uzasadnione przypuszczenie, że wał ochronny został przez niewyśledzonych sprawców umyślnie przerwany.**

W WARSZAWIE GROZI STRAJK 25 TYSIĘCY METALOWCÓW.

O ile interwencja rządu nie załatwi sporu do 14. bm.

Warszawa, 7. sierpnia. (Tel. G. P.). „Prz. Wiecz.“ donosi, że strajk robotników **w fabryce Lilpopa i „Parowozach“ trwa nadal.** Przemysłowcy wyznaczyli dzień **17 bm. jako termin rozpoczęcia rokowań.** Robotnicy domagają się **natychmiastowej interwencji Min. Pracy.** W myśl decyzji okręgowego Komitetu robotniczego, **o ile rząd nie podejmie odpowiednich kroków do 13 bm., następnego dnia ustanie praca we wszystkich fabrykach metalowych okręgu warszawskiego,** tj. strajkować będzie **około 25 tys.** robotników.

**Do
Redakcji czasopisma „Gazeta Poranna“
we Lwowie.**

Pr. 569/25/2.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże Sądzie, że treść napisów artykułów umieszczonych w prospekcie czasopisma „Gazeta Poranna“ Nr. 7497 z dnia 2/8 1925 w tytułach między słowami: „Trzy banki warszawskie grały na zniżkę złotego. . . . . a: Trzy straszne katastrofy kolejowe“ — zawiera znamiona występku z art. VIII ust. z 17/12 1862 Dzpp. Nr. 8/63 uznał dokonaną w dniu 2 sierpnia 1925 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl par. 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego. Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w par. 21 ust. druk. z 17. grudnia 1862 Dzpp. Nr. 6 ex 1863, tj. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 zł.

Lwów dnia 5 sierpnia 1925. Kohman.

Grzyby na chorem drzewie.

Niepokojący rozwój sekciarstwa na kresach. -- Pacyfizm i anarchizm pod płaszczykiem haseł religijnych. -- Czas przystąpić do kontrakcji.

Lwów, 8 sierpnia.

Jak na podłożu nienormalnych stosunków gospodarczych i społecznych lęgną się natychmiast podejrzane systemy i organizacje polityczne, tak w ślad za osłabieniem spoistości i dyscypliny każdej organizacji kościelnej powstają niemal spontaniczne ideje nowatorskie i odszczepieńcze. Terenem takiego właśnie zjawiska są obecnie **w całej swej rozciągłości Kresy wschodnie.**

Stan prawosławia i unji.

Po okresie bezhołowia, wywołanego upadkiem caratu i zamętem w rosyjskiem życiu kościelnem, cerkiew prawosławna w Polsce podzieliła się na dwa obozy, wrogie sobie i zwalczające się całym arsenałem intryg. Jeden z nich, cieszący się niezupełnie skrystalizowanem i konsekwentnem poparciem władz naszych, skupia swych zwolenników **pod sztandarem cerkwi autokefalnej,** z widomą głową — metropolitą warszawskim na czele. Dążenia autokefalistów musiały siłą rzeczy wywołać reakcję u kół, ciążących **ku dawnej i przyszłej, „trzeciej“ Rosji,** więc wśród **emigracji** i resztek **istinno-rosyjskiego duchowieństwa.** Nie mniej jednak podobną walkę wypowiedzieli tej państwowej cerkwi prawosławnej w Polsce **bolszewicy** z przyczyn, których szerzej omawiać nie potrzebujemy, bo są one dosłownem powtórzeniem wiekowej polityki kościelnej Rosji w stosunki do Polski.

Objawem tego rozłamu jest — jak wspomnieliśmy — walka, która z wyższego i niższego duchowieństwa przenosi się na wiernych, demoralizując i rozprzęgając Kościół. Walka ta trwa mimo formalnego istnienia niezależności tej cerkwi i trwać będzie co najmniej do chwili wymarcia obecnego pokolenia duchowieństwa prawosławnego, **wychowanego w tradycjach niedających się pogodzić z polską idea państwową.**

Dalszem, źródłem fermentu wśród prawosławia w Polsce są **tarcia narodowościowe.** Duchowieństwo jest w całości niemal rosyjskie i do dziś dnia żyjące starym **rozpędem rusyfikatorskim,** co w zetknięciu z budzącym się **nacjonalizmem ukraińskim i białoruskim** doprowadza do ustawicznych konfliktów między klerem i ludnością.

Mniejszy wprawdzie, ale dość ostry kryzys przeżywa również cerkiew unicka. Echa tych walk często przedostają się na łamy prasy polskiej i czytelnikowi polskiemu nie są obce. W ostatnich czasach źródłem zaognienia stała się sprawa **celibatu** i problem pogodzenia ruskich haseł nacjonalistycznych z warunkami, wytworzonymi przez **konkordat.** W praktyce widzimy po wiecach i pismach ruskich demagogiczne ataki na Watykan i własnych biskupów, co rzecz prosta **podważa dyscyplinę kościelna i rzuca posiew rozprężenia i anarchji na polu religijnem.**

Sekty przy pracy.

O cichej, ale intenzywnej pracy sekciarstwa, przedewszystkiem anglikańskiego, wykorzystującego te idealne warunki do propagandy nowatorskiej, dochodziły słuchy już od paru lat. Dzisiaj pobieżna nawet rejestracja wyników tej pracy daje **obraz naprawdę zastraszający. Małopolska wschodnia pokryta jest gęstą siatką wsi, posiadających własny „zbór“, własnego lub przyjezdnego kaznodzieję i kilku, kilkunastu, kilkudziesięciu członków.** Kresy północno - wschodnie posiadają już wsie, w których **większość mieszkańców przeszła na importowany obrzadek.** Różnemi korzyściami, przedewszystkiem ekonomicznemi, a dalej talentem swych agitatorów torują sobie drogę **menonici i metodyści, adwentyści i baptyści i kwakrzy.**

W teorji rozwój sekciarstwa anglikańskiego wśród obrządków zachodnich możnaby przyjąć spokojnie, zważywszy, że wyznawcy tych sekt są n. p. nienajgorszymi obywatelami Stanów Zjednoczonych. Doświadczenie, nawet najnowsze, uczy, że przyjęcie jednej z tych sekt wywiera nader dodatni wpływ moralny; neofita stawał się wstrzemięźliwym, pracowitym, etycznie korzystał. We wsiach ruskich neofici — odbijają od reszty ludności właśnie swemi zaletami. Jednak **praktyka wykazuje coś zgoła innego.**

Przedewszystkiem fundamentem większości tych sekt jest ich **„pacyfizm“.** Pierwsze objawy odmówienia służby z bronią w wojsku naszem z racji przekonań religijnych ulegały karze na równi z każdem innem ciężkiem wykroczeniem przeciw dyscyplinie wojskowej. Z czasem jednak system ten został poniechany. Z jednej strony zwrócono uwagę na nienaganne, wzorowe wprost zachowanie się więźniów tego typu. Z drugiej strony nie bez wpływu zapewne powstał fakt, że sekciarze armji amerykańskiej, przydzieleni głównie do służby sanitarnej, w czasie wojny światowej odznaczyli się ofiarnością i bohaterstwem. W rezultacie **sekciarzy armji polskiej,** którym przekonania nie pozwalają na noszenie i użycie broni, **przydziela się do nielicznych formacji.**

Byłoby wszystko w porządku, gdyby nie dowody, że **moment ów wykorzystywany bywa do propagandy religijnej,** jako jeden z czynników werbujących i pociągających. Innemi słowy znaleźć się możemy w tej sytuacji, że drogą zmiany obrządku ulegalizowana masowa **ucieczka od służby linjowej pozbawi** tę służbę **części niezbędnego kontyngentu.**

Rzecz ta wkracza w przyszłość. Natomiast już w chwili obecnej jesteśmy **świadkami politycznych następstw** propagandy sekciarskiej. Niektóre z sekt mają w swym statucie obowiązek lojalności obywatelskiej, inne, często **celowo i z premedytacją, wszelkie zobowiązania w stosunku do Państwa pomijają.** I oto jesteśmy świadkami, jak w długiej litanji wypadków agitacja religijna stała się **terenem agitacji przeciwpaństwowej,** jak kaznodzieje i kierownicy „zborów“ byli równocześnie **propagatorami haseł wywrotowych.** Również w pokaźnej liczbie wypadków stwierdzony został bezpośredni **udział czynników postronnych,** przedewszystkiem **agentów sowjeckich.**

Potrzeba kontrakcji.

Fakty te z dniem każdym bogatsze, zmuszają Państwo nasze do szukania środków zaradczych, przeciwdziałających dalszemu rozprzestrzenianiu się dywersji religijnej i ujmujących istniejący już stan rzeczy w ramy ewidencji i ścisłego nadzoru.

Oczywiście — samemi **represjami policyjnemi niczego się nie osiągnie.** Jest wogóle rzeczą zdumiewającą, jak dotąd po tak przekonujących doświadczeniach historycznych, tułać się mogą jeszcze przesądy o regulowaniu życia religijnego systemem administracyjnego nacisku.

Jedyna droga, prowadząca tu do celu, prowadzi przez **uzdrowienie** tego podłoża, na którem krzewią się sekty, a więc przez **sanację stosunków w cerkwi prawosławnej i unickiej.**

Państwo nasze zdziałało dotąd w tym zakresie nie wiele. Przeważnie ograniczało się do usuwania elementów ze swego punktu widzenia szkodliwych, natomiast **unikało wszelkiej, czynnej, celowej interwencji w wewnętrzne sprawy kościelne.** Patrzyło biernie na rosnący chaos. Obecnie zaniedbania te **musi naprawić,** a uczynić to może dzięki **prawom kanonicznym i zwyczajowym,** przysługującym Rządowi wobec cerkwi prawosławnej i dzięki **konkordatowi,** normującemu pomyślnie dla Rządu te prawa wobec cerkwi unickiej.

Pierwszym krokiem do naprawy będzie **opieka nad interesami obu tych wyznań, lepsze uposażenie duchowieństwa i nadzór nad atmosferą w seminarjach duchownych,** które wydać mają nie tylko światły, moralny i prawdziwie religijny kler, ale również dzielnych i dojrzałych obywateli Rzeczypospolitej.

Jan Rudomski.

Ostateczne rozstrzygnięcie w sprawie poczty polskiej w Gdańsku.

Niemiaszki będą kląć, ale skrzynki pocztowe polskie będą w mieście wisieć.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. **sierpnia.** (Z). Dzisiejsza prasa gdańska dowiaduje się, z Genewy, że decyzja komisji, która określiła granice portu łącznie z konfliktem pocztowym polskim w Gdańsku, zostanie wysłana do Wysokiego Komisarza Lig Narodów dopiero za kilka dni. Zwłoka w Genewie została spowodowana niewykończeniem reprodukcji i trzech not, które są dodane do decyzji komisji. Po otrzymaniu sprawozdania komisji Wysoki Komisarz dołączy do tego sprawozdania swoje komentarze zgodne zresztą z treścią sprawozdania komisji i wyśle sprawozdanie powyższe do Ligi Narodów z powrotem. Wysoki Komisarz poinformuje o treści sprawozdania Ligę Narodów i Rząd polski drogą poufną. Opublikowanie sprawozdania komisji nie jest przewidziane ani w Gdańsku ani w Polsce. Liczyć się natomiast należy, że w **przyszłym tygodniu w Genewie będzie opublikowany krótki komunikat o kierunku linji portu gdańskiego. W każdym razie faktem jest, że handlowa część Wolnego miasta Gdańska objęta jest linją portową, ustaloną przez komisję w myśl konieczności gospodarczych polskich. W Genewie stwierdzają, że jest to kompromis pomiędzy punktami widzenia Gdańska i Polski.**

Prasa czechosłowacka o armji polskiej.

Praga, 7. sierpnia. (Tel. G. P.). **„Narodni Oswobożenie“** widzi w udziale oficerów czechosłowackich w manewrach polskich **dowód przyjaznych stosunków między obu państwami,** oraz zapoczątkowanie **współpracy między dwiema armjami.** Wrogie insynuacje, jakoby Polska utrzymywała **ogromną armję, są pozbawione podstawy,** gdyż Polska wykazuje dążenia wybitnie **defenzywne.** Ostatnie oświadczenia gen. **Sikorskiego** pozwalają rzucić okiem **na polski system wojskowy** i wpłynęły **pokrzepiająco na Czechosłowację.**

Dołęgi Ministerstwa Sprawiedliwości o sprawie Steigera.

Wywiad „Gazety Porannej“ u prokuratora Sądu Okręgowego warszawskiego, u p. Dołęgi-Kowalewskiego.

Lwów, 7. sierpnia.

Korzystając z pobytu we Lwowie **Pana Prokuratora Sądu Okręgowego warszawskiego Dołęgi-Kowalewskiego**, który został delegowany **przez Ministra Sprawiedliwości** dla zapoznania się z przebiegiem **procesu lwowskiego**, zwróciliśmy się do Niego z prośbą o udzielenie nam wywiadu.

Pan Prokurator chętnie się zgodził i **garść ciekawych informacji** uzyskanych w rozmowie z Nim podajemy poniżej.

— Jak prędko — zdaniem Pana Prokuratora — **winien rozpocząć się proces Steigera?** — było nasze pierwsze pytanie.

— **W interesie wymiaru sprawiedliwości leży, żeby proces Steigera był jak najprędzej rozstrzygnięty.** Sądzę, że tutejsze władze prokuratorskie **o tem wiedzą i zrobią wszystko, co jest w ich mocy**, aby proces ten wszedł **w najbliższą kadencję sądu przysięgłych.**

— Czy dostrzegł Pan Prokurator **zainteresowanie** tutejszego **społeczeństwa procesem** Steigera i czem sobie to zainteresowanie tłumaczy?

— Jeszcze podczas bytności mojej w Warszawie słyszałem o tem, że proces ten **wywołał duże zainteresowanie się miejscowej ludności.** Uważam za rzecz zupełnie naturalną i słuszną, że przy tej sile materjału dowodowego **proces Steigera zajmuje społeczeństwo żydowskie**, które czyni z tego kwestję zasadniczą, **czy ich współwyznawca mógł dokonać zamachu na osobę reprezentującą najwyższą władzę w Państwie.**

— **Co Pan Prokurator sądzi o winie Steigera?**

P. Kowalewski nie odrazu nam odpowiedział, było to bowiem pytanie bardzo drażliwe. Wreszcie po chwili odrzekł:

— W kwestji winy Steigera powołany jest wypowiedzieć się **jedynie sąd**, który będzie tę sprawę rozstrzygał. Społeczeństwo polskie **obdarza sądy nasze dużem zaufaniem** i dlatego też, znając zasługi sądów polskich, nie wątpię ani na chwilę, że **sprawa Steigera będzie rozpoznana zupełnie bezstronnie** i będą w niej wzięte pod uwagę **wszystkie okoliczności za i przeciw oskarżonemu.**

— Czy jest do pomyślenia **zamach na Prezydenta Rzplitej bez podkładu politycznego?** — stawiamy pytanie.

— **Owszem**, mówi Pan Prokurator — **możliwy jest ze strony człowieka absolutnie niepoczytalnego.**

— Czy wiadomo jest Panu Prokuratorowi coś o istnieniu **nacjonalistycznej organizacji żydowskiej**, którąby dążyła **do obalenia istniejącego w Państwie polskiem porządku?**

Prokurator potrząsnął głową.

— **Nic mi o takiej organizacji** nie wiadomo.

— **Czy należy sądzić, że Mykytyn oskarżając Pańczyszyna powiedział prawdę?**

Chwila zastanowienia:

— Pańczyszyn oddany został pod sąd, oskarżony również o **udział w zamachu na więzienie wojskowe w Warszawie.** Było to w związku **ze sprawą Bagińskiego i Wieczorkiewicza.** Do tego Pańczyszyn pierwotnie się przyznał, **o to go również oskarżył Mykytyn i wiem, że w tej części Mykytyn zeznał prawdę.** Czy zeznania Mykytyna o Pańczyszynie **jako o sprawcy zamachu są prawdziwe — nie wiem.** Wiem jedynie z przebiegu rozpraw, że cofnął je na śledztwie pierwotnem, obecnie jednak **znów je popiera**, nadając im charakter przypuszczeń, do których — jak mówi — **miał niezbite podstawy.** Wypowie się zresztą o tem wszystkiem sąd przy wyrokowaniu, a **samego wyroku dziś przesądzać nie mogę.**

— A jak Pan Prokurator zapatruje się na to, że **dochodzenia w sprawie Steigera prowadziła policja kryminalna i mundurowa, a nie polityczna?**

— Przywykłem w mojej działalności w sprawach politycznych, że dochodzenia w nich **winny być z reguły prowadzone przez policję polityczną**, jako najbardziej kompetentną. Zna ona najlepiej teren i najłatwiej może dojść **do wykrycia istotnych motywów oraz organizacji, z ramienia której sprawca zbrodni działał.**

— Czy nie nasuwają się Panu Prokuratorowi żadne inne uwagi w związku z procesem — zapytaliśmy na pożegnanie.

— Na razie nic więcej panu powiedzieć w tej sprawie nie mogę — zakończył uprzejmie p. Kowalewski. **Em.**

—o—

Sensacyjny połów politycznej policji warszawskiej.

Saul Amsterdam. członek Centralnego Komitetu partji Komunistycznej — schwytany. — Sensacyjne szczegóły aresztowania.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 sierpnia.

W ręce warszawskiej policji politycznej wpadła wczoraj niezwykła zdobycz. Aresztowano dawno bezskutecznie poszukiwanego przywódcę sekcji żydowskiej i członka komitetu centralnego komunistycznej partji Polski **Saula Amsterdama.**

Po sensacyjnym pościgu po głównych ulicach miasta, schwytano tego komunistę o **miedzynarodowej sławie bolszewickiej.**

Wczoraj około godz. 6.30 wieczór do taksówki „Ford“ stojącej na ul. Poznańskiej wsiadło trzech mężczyzn. Kazali szybko jechać na dworzec główny. Szofer niezwłocznie ruszył z miejsca. Na siedzeniu obok szofera znajdował się przypadkowo **funkcjonarjusz policji politycznej.** Spojrzawszy w lusterko umieszczone na przedniej szybie samochodu agent stwierdził, że jednym z trzech pasażerów taksówki jest poszukiwany oddawna Amsterdam.

Po chwili patrząc dalej w lusterko taksówki wywiadowca stwierdził, że w ślad za ich taksóką jedzie drugo z dwoma funkcjonarjuszami policji politycznej.

Chcąc umożliwić ścigającym **szybkie zbliżenie się do taksówki**, w której jechał Amsterdam — wywiadowca celowo zwolnił bieg taksówki.

Przejeżdżano właśnie obok dworca głównego — teraz już Amsterdam spostrzegł, że jest obserwowany. Skorzystał więc ze zwolnienia biegu taksówki i około rogu ul. Chmielnej wyskoczył na jezdnię, biegł chwilę — poczem wskoczył do wagonu tramwajowego linji Nr. 3.

Tutaj Amsterdam znowu wyskoczył z tramwaju i środkiem ulicy począł biec na plac Saski ku parkanowi okalającemu sobór.

W drodze jednak widocznie zmienił plan — pobiegł bowiem w stronę ul. Wierzbowej. Wywiadowcy biegli za nim gwiżdżąc bez przerwy.

Gwizdki zaalarmowały stojącego na posterunku przy zbiegu ulic Ossolińskich i Wierzbowej policjanta Skibińskiego, który widząc biegnącego ulicą człowieka, zabiegł mu drogę i zatrzymał go po krótkiem szamotaniu.

Przytrzymanego odprowadzono do XII komisarjatu. Amsterdam próbował wykazać swoją niewinność —przekonać policjantów. że zatrzymanie go polega na nieporozumieniu. Pokazywał nawet legitymację dziennikarską z roku 1921 i **legitymacje inwalidzką.** Nic jednak nie pomogło.

Listy gończe zawierały bowiem **fotografię Amsterdama** i dokładny opis przestępstw, za które jest poszukiwany.

Saul Amsterdam ma bogatą przeszłość komunistyczną.

Na tegorocznym wiosennym kongresie kominternu w Moskwie — Amsterdam reprezentował skrajną lewicę komunistycznej partji Polski.

Po dokonaniu rewizji przewieziono Amsterdama do policji politycznej, skąd dziś przesłany będzie do **więzienia Mokotowskiego.**

Co się stało z dwoma towarzyszami Amsterdama, **na razie niewiadomo.** Podobno zostali zatrzymani w jednym z komisarjatów podmiejskich.

—o—

Wypadek lotniczy przy próbowaniu samolotu.

(Od naszego korespondenta).

Kraków, 7 sierpnia.

W dniu 6. b. m. przy próbnym locie przedsięwziętym w Krakowie dla wypróbowania nowego samolotu Polskiej Linji Lotniczej P PALS zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Z przyczyn dotychczas niewyjaśnionych samolot na wysokości 150-metrów **stracił równowagę i wpadł w korkociąg.** Pilot i trzej mechanicy, biorący udział w locie, odnieśli obrażenia ciała, a **samolot został poważnie uszkodzony.** Samolot ten nie był jeszcze włączony do parku samolotów obsługujących linje komunikacyjne.

Przykry ten wypadek świadczy nadzwyczaj dodatnio o Zarządzie Polskiej Linji Lotniczej, która w trosce o bezpieczeństwo swoich pasażerów wszystkie samoloty przed wstąpieniem ich do służby poddaje jaknajszczegółowszym próbom.

—o—

Wielkie rozruchy antysemickie w Focsani.

(Od naszego korespondenta.)

Bukareszt, 6 sierpnia.

W ostatnich czasach miasto **Focsani było widownią coraz częstych ekscesów antyżydowskich.** Przed kilku dniami tłum młodzieży faszystowskiej w parku miejskim począł atakować Żydów, zmuszając ich do opuszczenia parku. Żydzi w panice rzucili się do ucieczki, ścigani przez faszystów, **przyczem kilka osób zostało rannych kamieniami.** Wśród ludności żydowskiej zapanowało z tego powodu wielkie wzburzenie, **zwłaszcza, że władze bezpieczeństwa wcale nie interwenjowały.**

—o—

Pożegnanie Prezesa inż. Karola Barwicza.

Lwów, 8 sierpnia.

Jak się dowiadujemy odbędzie się w dniu 10 sierpnia b. r. w sali konferencyjnej lwowskiej Dyrekcji Kolejowej uroczyste pożegnanie b. Prezesa tejże Dyrekcji p. inż. Karola Barwicza, przeniesionego na równorzędne stanowisko do Krakowa. Zawiązany w tym celu Komitet wystosował zaproszenia do wszystkich urzędów kolejowych całego okręgu celem wzięcia udziału przez delegatów w uroczystości.

Komitet otrzymał z kilku stron pisma od bawiących z dala od Lwowa na wywczasach letnich pracowników kolejowych z wyrazami żalu, że uroczystość pożegnania zasłużonego Prezesa przypada właśnie na czas urlopów, co uniemożliwi znacznej rzeszy pracowników uczestniczenie w pożegnaniu swego długoletniego przełożonego i wyrażenie Mu podziękowania i wyrazów prawdziwej czci, na któ e bezstronnem i ojcowskiem traktowaniem swych podwładnych w całej pełni zasłużył.

Co Briand wiezie do Londynu?

Treść odpowiedzi na notę Niemiec i francuski projekt paktu bezpieczeństwa.

Od uzgodnienia z Ang[illegible]ą tych spraw — zawisł, być może, pokój świata.

Warszawa, 7 sierpnia. (Z) W poniedziałek przedpołudniem **Briand wyjeżdża do Londynu.** Briandowi towarzyszyć będą **Bertelot oraz kilku prawników.** Pierwsze powitanie ministrów od bedzie się we **wtorek przedpołudniem.** Briand wiezie ze sobą dwa dokumenty: 1) **odpowiedź francuską na ostatnią notę Stresemanna,** 2) **projekt francuski paktu bezpieczeństwa.** Dyskusje **Brianda i Chamberlaina** dotyczyć będą **przedewszystkiem tych dwóch dokumentów.** Według pogłosek obiegających koła polityczne, **odpowiedź francuska na notę Stresemanna nie akceptuje stanowiska rządu niemieckiego w żadnej z zasadniczych kwestji** poruszonych **w nocie niemieckiej,** a więc **żąda przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów bez zastrzeżeń,** oraz zastrzega sobie **całkowitą swobodę w sprawie współdziałania (przemarszu wojsk) z Polską i Czechosłowacja.** Również nota francuska **odrzuca propozycję Stresemanna,** aby między datą wstąpienia Niemiec do Ligi, a przeprowadzeniem ogólnego rozbrojenia **stworzyć prowizoryczny** stan **demilitaryzacji.** Briand ma zamiar pakt bezpieczeństwa granic zachodnich **postawić w ścisłej łączności z bezpieczeństwem granic wschodnich Europy.** Po pomyślnym wyniku rokowań londyńskich **tekst noty zostanie podany do wiadomości rządu belgijskiego i włoskiego,** niezależnie od tego warunki francuskiego pakt[u] bezpieczeństwa i stanowiska uzgodnionego Francji i Anglji zostaną zakomunikowane **Japonji, Polsce i Czechosłowacji.** Potem dopiero po załatwieniu tych formalności **odpowiedź na notę niemiecką zostanie zakomunikowana Berlinowi.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Paryż, 7. sierpnia. (Tel. G. P.). **„Petit Parisien“** w sprawie odpowiedzi na ostatnią notę niemiecką, **dotyczącą paktu gwarancyjnego,** pisze co następuje: Jest rzeczą pewną, że ministerstwo spraw zagr. **nie poczyni żadnych ustępstw** co do **zasadniczych swoich punktów, a mianowicie co do przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów bez żadnych dodatkowych warunków, oraz co do współdziałania Francji na rzecz Polski i Czechosłowacji.** Skoro porozumienie w sprawie odpowiedzi Niemiec zostanie osiągnięte w Londynie, rząd francuski **rozpocznie wymianę zdań w tejże sprawie z Belgją, Włochami i Japonją,** a wreszcie wejdzie **w porozumienie z Polską i Czechosłowacją.**

Wymiana depesz między min. Sikorskim a min. Petain'em.

Warszawa, 7 sierpnia. (Tel. G. P.) Minister spraw wojskowych **Sikorski otrzymał od marszałka Petaina depeszę,** wyrażającą żal z powodu **niemożności skorzystania z zaproszenia do wzięcia udziału w manewrach sierpniowych naszej armji** ze względu na sprawy marokkańskie, któremi marszałek Petain jest zbyt zaabsorbowany. **Minister Sikorski w swej depeszy podziękował marszałkowi za mile słowa, wyrażając przekonanie, że marszałek Petain w najbliższej przyszłości będzie mógł przybyć do Polski.**

Wycieczka sokolska z Ameryki

zwiedzała Górny Śląsk i wyjechała do Krakowa.

Katowice, 7. sierpnia. (Tel. G. P.) W drugim dniu pobytu wycieczki Sokołów amerykańskich, sokoli polscy zwiedzili szereg zakładów przemysłowych. O godzinie 12 w południe odbyło się w Królewskiej Hucie uroczyste powitanie przez przedstawicieli miejskich wraz z burmistrzem. Następnie goście złożyli wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza po obiedzie zaś o godz. 5.30 wyjechali do Krakowa, żegnani serdecznie na dworcu przez przedstawicieli władz wojewódzkich, wojskowych i miejskich.

„NEUE FR. PRESSE“ W SPRAWIE POLSKO - NIEMIECKIEJ.

Niemcy dążą do sprowokowania Polski i wywołania wojny.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 sierpnia. (w) **„Neue Freie Presse“** ogłasza artykuł **dra Parnesa pt.: „Polska a Niemcy“,** w którym przeprowadzona jest teza, że sprawa optantów oraz starcia między Gdańskiem a Polską, **wyzyskane były przez Niemców jako pretekst żądania rewizji granic wschodnich.** Wykazawszy **polski charakter naszego Pomorza,** oddzielający Rzeszę Niemiec od Rosji **dr. Parnes stwierdza, że żądanie oddania Pomorza Niemcom oznacza wojnę.** W tym oświetleniu występuje na jaw **taktyka Niemców, którzy usiłują obecnie zdyskredytować Polskę, występując w myśl konwencji wiedeńskiej.** Im prędzej Niemcy dojdą do przekonania, że t. zw. korytarz **oznacza dla Polski kwestję bytu,** tem łatwiej nastąpią **normalne stosunki sąsiedzkie, których Polska pragnie usilnie.** Gwałtowny atak poselstwa niemieckiego **na dra Parnesa za jego artykuł w „Wiener Allg. Zeitung“** stanowi przedmiot **dyskusji w kołach politycznych i dyplomatycznych.** Stwierdzają **niezwykła brutalność formy i treści komunikatu niemieckiego.**

NA NOWYM TROPIE ZBRODNI STAROGARDZKIEJ.

Zamachu mieli dokonać jakoby członkowie tajnej organizacji pruskiej Eberhardta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 sierpnia. (Z) Ze Starogardu donoszą: Rozeszły się tutaj pogłoski, **że władze policyjne wpadły na trop sprawców katastrofy starogardzkiej.** Ślady te prowadzić mają **do tajnej organizacji militarystycznej, pruskiej organizacji słynnego Eberhardta.** Członkowie tej organizacji mieli odbyć **na kilka dni przed katastrofą** specjalną **poufną naradę,** na której miano omawiać szczegółowo zamach. Natychmiast po katastrofie odbyć się miało ponownie **tajne posiedzenie członków tej samej organizacji w Poznaniu,** w największej tajemnicy. Na posiedzeniu tem **wyrażać miano zadowolenie z udanego zamachu kolejowego,** stwierdzając, **że plan udał się całkowicie.** Władze policyjne prowadzą w tej sprawie **energiczne śledztwo i przesłuchują licznych świadków.**

STRASZLIWY HURAGAN I BURZA ZNISZCZYŁY LITWĘ KOWIEŃSKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. września. (Z). **Nad całą Litwą Kowieńską szalała wczoraj gwałtowna burza.** Wszystkie rzeki **wystąpiły z brzegów, zalewając wsie i miasteczka.** — Szczególnie ucierpiało miasteczko **Preskny,** którego mieszkańcy ratować się musieli **szybką ucieczką.** Większość torów kolejowych **została uszkodzona. Zburzonych jest też wiele mostów. Wszystkie plony całkowicie zniszczone.**

STAN ZDROWIA ŻEROMSKIEGO WCIĄŻ GROŹNY,

aczkolwiek nastąpiło polepszenie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 sierpnia. (Z) Jak się dowiadujemy, **w stanie zdrowia znakomitego pisarza Stefana Żeromskiego,** który od szeregu tygodni złożony jest **ciężką niemocą,** nastąpiło **polepszenie,** jednak lekarze w dalszym ciągu **uważają stan zdrowia za groźny.**

NIEPOWODZENIE WOJSK FRANCUSKICH W SYRJI.

Powstańcy rozbili grupę wojsk francuskich i zdobyli działa.

Londyn, 7. sierpnia. (Tel. G. P.). Reuter. Według wiadomości z Jerozolimy, podczas ostatnich walk wojsk francuskich w Syrji, **powstańcy rozbili grupę wojsk francuskich, zabierając kilka armat,** co im pozwoliło **na opanowanie Seidy.** Jeden z oddziałów zdołał zagarnąć **z górą 100 wielbłądów z ładunkiem amunicji i żywności.**

Londyn, 7 sierpnia. (Tel. G. P.). Reuter. Zgodnie z wiadomościami, pochodzącemi z Jerozolimy, Francuzi stracili pod Amon kilka tanków, karabinów maszynowych i aeroplanów, strąconych przez oddziały tubylcze. Francja **ewakuowała Amon** i cofnęła się na południe od **Haurau.**

W WARSZAWIE ROZPOCZĄŁ SIĘ JUŻ WIELKI ZJAZD MISJI WOJSKOWYCH NIEMAL Z CAŁEGO ŚWIATA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. sierpnia. (Z). Jutro przybywa do Warszawy **część zagranicznych misji wojskowych,** które będą na manewrach wojskowych. Przybywa **misja francuska,** oraz **misja włoska, łotewska, estońska i rumuńska.** Misje **angielska, belgijska, hiszpańska, portugalska i czechosłowacka przybywają w niedzielę.** Tegoż dnia nastąpi **wyjazd na manewry.**

Wilno, 7. sierpnia. (Tel. G. P.). Komenda obozu warownego zawiadamia, że 6. bm pociągiem wieczornym **przez stację graniczną Turmont** przejeżdżała **delegacja estońska** w następującym składzie: generał **Toerbund,** szef sztabu generalnego **Buxhaewden** i major sztabu **Molin,** szef oddziału drugiego. 8. bm. tym samym pociągiem przejeżdżać będzie **delegacja łotewska** w składzie następującym: wódz naczelny gen **Radzinis** i szef operacyjny pułkownik sztabu **Harmanis.** Wymienione delegacje przybywają **na manewry, mające odbyć się w tym miesiącu na Wołyniu.** Delegację powitał na dworcu w imieniu ministra spraw wojsk. **komendant obozu warownego gen. Pożerski.**

15-TYSIĘCZNY STRAJK ROBOTNIKÓW GÓRNOŚLĄSKICH POWOLI WYGASA. ROBOTNICY POWRACAJĄ DO PRACY!

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. sierpnia. (Z). Wczoraj strajkujący robotnicy w hutach górnośląskich **rozpoczęli częściowo powrót do pracy.** Dziś przystąpiła do roboty dalsza ich partja. **Strajk obejmował 15 tysięcy robotników w kilku największych hutach.** Równocześnie z tem oczekiwane są **zarządzenia rządowe w sprawie złożonych w Min. Pracy przez poszczególne huty podania o przedłużenie na dalszy okres 8-mio godzinnego dnia pracy.** Będą udzielane indywidualne zezwolenia lub odmowy w tym względzie.

Rycerz na rumaku i gentleman na motocyklu.

Choć odgrodzeni kilku wiekami, — powtarzają tosamo: uprowadzają panny.

(Do ilustr. na stronie 1.)

(Do ilustr. na stronie 1.)

Londyn, w sierpniu.

(f) Zdarzenia nieraz się powtarzają. Wiele faktów, uważanych dziś za nowość, pilni szperacze historji demaskują jako coś, co już było w mniej lub więcej odległej przeszłości.

Dowodem tego może być historja dwu angielskich rodów arystokratycznych: Lordowie Westham i Seaton — od wieków sąsiadowali ze sobą, żenili się między sobą, często gęsto i bili się, jeśli wypadło. Historja tych rodów wspomina, że w r. 1340 rycerz Henryk Seaton porwał z zamku Westhamów ich jedyną córeczkę Laurę, którą wsadziwszy za siebie na konia, pognał do własnego, nieopodal leżącego grodu.

Z tego powodu waśń między dwoma rodami rozgorzała w najlepsze i wiele krwi rycerskiej się polało z obu stron. Jednak los zrządził, iż obecnie historja z r. 1340 powtórzyła się w zmodernizowanem wydaniu:

Młody lord Westham pokochał namiętnie właśnie — córkę rodu Seatonów, 20-letnią miss Ellen. Gdy rodzice sprzeciwiali się temu małżeństwu, (niewiadomo, przez pamięć czynu rycerza z r. 1340, czy z innych względów), Westham uwiózł swą oblubienicę — wprawdzie nie konno, lecz na motocyklu.

Tasama historja — tylko zastosowana do ducha czasu: zamiast rumaka — motocykl. Rozlewu krwi zdaje się jednak nie będzie.

Zeznania sędziego G. Rutki.

Rezultaty orzeczenia znawców pisma są fatalne dla Mykytyna. — Jaką była technika śledztwa sędziego Rutki?

Dwudziesty szósty dzień rozprawy.

Lwów, 8. sierpnia.

(t) Prawie całe wczorajsze przedpołudnie zajął dalszy ciąg nudnego parere drugiego zaprzysiężonego znawcy sądowego, prof Walczaka. Z wyrazem cierpiętliwego umęczenia słuchał przez pełne dwie i pół godziny Trybunał, adwokaci, dziennikarze, oskarżeni i nieliczna publiczność, ta ostatnia tu i ówdzie poziewając, jakto litera „K“ w wyrazie „Kraków“ ma taki sam charakterystyczny brzuszek, ramię i stopkę, w uszku do siebie zbliżonem, poddającem się, co w wyrazie „Komisarjat“ na kartce cyfrą rzymską IX. oznaczoną. a adresowaną do Komisarjatu policyjnego w Przemyślu“, lub jakto „kluczka w wyrazie „Prapor“ dość znaczna w wyrazie „Przemyśl“ tu jest nieco rozdęta“, i t. d. Jeżeli sala rozpraw nie opustoszała zupełnie, to przypisać to należy zapowiedzianemu na wczoraj przesłuchaniu sędziego śledczego Rutki.

Niestanowcze orzeczenie drugiego znawcy pisma.

W rezultacie o godz. 12 w południe dowiedziano się, że **wszystkie dane przemawiają za tem, iż inkryminowane pisma, oddane do badania drugiemu znawcy pisma,** prof. Walczakowi, **zaczynając od listu do prez. sądu Hawla, a kończąc na kartce korespondencyjnej do przewodniczącego Trybunału s. Frankego, otrzymanej w toku rozprawy, pochodzą z ręki Mykytyna.**

Przewodniczący zapytuje, czy znawca zna tzw. psychografję. Na to odpowiada prof. Walczak, że jako znawcy sądowemu, mającemu za zadanie badanie autentyczności pisma, nauka ta nie jest potrzebna.

Przewodniczący: A czy dwie ostatnie kartki t. j. kartka do adw. dra Greka i do mnie pochodzą od kogoś, kto szczęśliwie naśladował poprzednie kartki korespondencyjne, mając je do dyspozycji czyto w oryginale, czy też w kopji?

Znawca: Nie mogę twierdzić, iż jest to niemożliwe.

Wesoły incydent.

Przewodniczący: A czy zwrócił pan uwagę na to, że pozioma kreska przy ruskiej literze „sz“ jest w jednej kartce ponad literą, w drugiej zaś pod literą?

Znawca: To się mogło zdarzyć rozmyślnie.

Adw. dr. Dwernicki (z miejsca): **Pewnie, ażeby rzeczoznawcę w błąd wprowadzić...** (Na sali śmiech, przewodniczący upomina dra Dwernickiego).

Przewodniczący: Kiedy oddano panom pisma do badania?

Znawca: 20 stycznia. Badania trwały więcej aniżeli miesiąc.

Adw. dr. Pieracki: Czy mieli panowie do dyspozycji pismo Mykytyna?

Adw. dr. Dwernicki: Co znaczy wyrażenie pana znawcy, że wszystkie podobieństwa pisma przemawiają zatem, iż napisał je Mykytyn?

Znawca: Gdybym miał bezwzględne co do tego przekonanie, to powiedziałbym wtedy **„obstaję stanowczo“.**

Kropka nad „i“ w liście Mykytyna.

Adw. dr. Głuszkiewicz: Czy zwrócił pan uwagę, że kropka nad „i“ w liście Mykytyna do Jaegera **jest stale oddalona od litery na prawo?**

Znawca: Tak jest. **I konstatuję to zjawisko w innych inkryminowanych pismach.**

Awd. dr. Dwernicki: Jeżeliby stwierdzono, że pismo pisane do przewodniczącego Trybunału pisał kto inny, nie Mykytyn (z więzienia), czy wynikałoby z tego, że i tamte listy kto inny pisał?

Przewodniczący: Uchylam to pytanie.

Adw. dr. Landau: Czy pan znawca Nowicki przyłącza się do orzeczenia znawcy pana Walczaka?

Znawca Nowicki: Nie. Pozostaję przy swojem twierdzeniu, że autorem pism jest Mykytyn.

Adw. dr. Landau: Na jakiej wiedzy opierają panowie swoje orzeczenie?

Przewodniczący: Uchylam to pytanie.

Dr. Landau: Czy odbywali panowie jakie studja przygotowawcze i gdzie, czy zdawali jakie egzaminy i z jakim rezultatem i czy są panowie w stanie wymienić jakieś dzieło naukowe, traktujące o tym przedmiocie?

Przewodniczący: Uchylam wszystkie pytania.

Na tem zakończono o godz. 12 przesłuchanie znawców pisma i zarządzono przerwę.

Sala rozpraw w czasie przerwy.

W czasie przerwy sala rozpraw wypełniła się silnie **w oczekiwaniu przesłuchania sędziego śledczego Rutki. Zmęczenie i zmęczenie** wywodami znawców pisma ustąpiły miejsce znowu silnemu podnieceniu w oczekiwaniu sensacyj. Na sali rozpraw zjawił się między innymi **insp. Piątkiewicz,** którego zatrzymano we Lwowie celem ewentualnej konfrontacji z sędzią Rutką.

Powszechną uwagę wzbudzało również ugrupowanie słuchaczy w drugiej ławce, zajętej od początku procesu przez rodziny oskarżonych. Oto dziwnym zbiegiem okoliczności znalazł się wczoraj w samym środku ławki **pomiędzy córkami Kornhabera i córką Glasermana narzeczony panny Pasternakówny, inż. Sz., zatopiony w czytaniu „Chwili“, pożyczonej zapewne od jednej z sąsiadek.** Niezbadane są ścieżki, któremi kroczy przeznaczenie...

Przed Trybunałem staje s. Gustaw Rutka.

Po przerwie o godz. 12.20 wezwano do sali rozpraw kapitalnego świadka sprawy **sędziego śledczego dra Gustawa Rutke.** Po zaprzysiężeniu świadka, spisano oprócz zwyczajnych generalij przebieg jego praktyki sądowej i prawniczej od r. 1909 do chwili obecnej.

Przewodniczący zagaja przesłuchanie, wskazując, że ze strony oskarż. w ogóle, a przedewszystkiem ze strony Mykytyna i Dwornickiego podniesione zostały zarzuty przeciwko świadkowi co do sposobu przesłuchiwania ich i spisywania z nimi protokołów zeznań.

Dr. Rutka: Sposób mój przesłuchiwania każdego obwinionego był następujący: po spisaniu generalij i upomnieniu, aby zeznawał prawdę, objaśniałem, o co jest obwiniony, poczem odczytywałem wniosek prokuratora. — Treść wniosku powtarzałem obwinionemu w prostych słowach. Następnie zadawałem pytania i prosiłem obwinionego, ażeby, o ile może, dyktował odrazu do protokołu, poczem pytałem się, czy obwiniony chce coś zeznać z własnej inicjatywy.

Jak spisywano zeznania?

Przewodniczący: Jaką rolę odgrywał dr. Piotrowski?

Sędzia Rutka: Był protokolantem i spisywał to. co obwiniony zeznawał. **Siedzieliśmy razem przy jednem biurku z Mykytynem, prawie dotykając się wzajemnie kolanami.**

Przewodniczący: Czy przesłuchiwał kiedykolwiek dr. Piotrowski samoistnie?

Sędzia Rutka: Mogło się to zdarzyć wtedy, gdy mnie niespodzianie wywołano z biura, ale zawsze po powrocie odczytywałem i zapytywałem obwinionego, czy tak zeznał.

Przewodniczący: Czy zdarzało się, że przy przesłuchaniu były **osoby trzecie?**

Sędzia Rutka: Nigdy. Mogło się zdarzyć, że wchodził do biura asp. Gepert, ale wtedy ja przerywałem przesłuchiwanie.

Przewodniczący: Czy bywały zatem sytuacje, które mogły wzbudzić u obwinionego niemiłe uczucie, że przy przesłuchiwaniu jego jest ktoś niepowołany?

S. Rutka: Nie.

Przewodniczący: Dlaczego na niektórych protokołach znajduje się dopisek ręką Mykytyna: **„Dyktowałem“?**

S. Rutka: Chciałem stwierdzić w ten sposób fakt.

Przewodniczący: Jak długo trwało przeciętnie pojedyńcze przesłuchanie Mykytyna?

Spostrzeżenia przy zeznaniach.

S. Rutka: Przesłuchiwanie jego jako świadka szło powoli wskutek jego wstrzemięźliwości, potem jak się przyznał i zeznawał jako obwiniony, **przesłuchiwanie szło gładko** i to zwróciło moją uwagę. Zapytywałem go wtedy o przyczynę, a on mi odpowiedział: **„Jest mi teraz lżej na sercu, bom prawdę powiedział“.**

Przewodniczący: Skąd pochodzą w protokołach Mykytyna wyrażenia: **„pieniądze żydowskie“, „mafja żydowska“ itd?**

S. Rutka: To są jego wyrażenia przezemnie reprodukowane.

Przewodniczący: Jak się odbyła wizja lokalna w asystencji Mykytyna, jeszcze jako świadka?

S. Rutka: Kazałem mu przyjść o godz. 7 rano. Nie przyszedł. Na drugi dzień sprowadzili go do sądu wywiadowcy. Stąd uciekł. Za trzecim razem dopiero udało się go dostawić na miejsce zamachu. Kazałem mu wskazać, gdzie stał on i gdzie widział Pańczyszyna i Fidyka? Ustawił wówczas ich obydwóch na ul. Kopernika tuż przy sklepie Bajera.

Geneza listów anonimowych.

Przewodniczący: Co zeznał Mykytyn **w sprawie listów anonimowych?**

S. Rutka: Gdy skończyłem jego przesłuchiwanie jako obwinionego, Mykytyn powiedział mi nieśmiało, że jeszczeby coś zeznał, ale się boi. Zapytałem go, co

chce zeznawać? On wtedy zaczął mówić o listach.

Przewodniczący: Inicjatywa była czyja?

S. Rutka: Jego. **Możliwe, że ja mu poddałem, ale nie pamiętam,** zresztą to zapisane jest w protokole. Powiedział mi wtedy, że Kornhaber radził mu jeszcze w czerwcu, aby on zgłosił się na konfidenta do kom. Kajdana, bo to się Kornhaberowi w przyszłości przyda. Potem Kornhaber miał prosić Mykytyna, aby przetłómaczył na język ruski jakiś list. Miał to być **list do prez. Hawla.** Mykytyn zapytał wtedy Kornhabera, co to ma znaczyć, a Kornhaber upewniał go, że to taki „figiel“. Mykytyn list ten przetłómaczył i **za swoje trudy dostał 10 czy 15 zł.** W podobny sposób powstały dalsze pisma.

Przewodniczący: Czy wprzód nie podał pan sędzia Mykytynowi treści pism owych?

S. Rutka (śmiejąc się): Nie. On znał ją dokładnie, może nie tak szczegółowo, aby ją odtworzyć, ale istotną treść znał. Zeznania Mykytyna zafrasowały i zapytałem go, czy przypadkiem nie fantazuje. On się na to oburzył. Na drugi dzień miałem orzeczenie znawców pisma stwierdzające, że autorem listów jest Mykytyn. **Rzeczoznawcom dałem podówczas do badania także własnoręczne pismo Mykytyna.**

Rozprawę odroczono o godz. 1.30 do godz. 4.30 popołudniu.

Rozprawa popołudniowa.

Popołudniową rozprawę zajęło przesłuchiwanie sędziego Rutki. Sala rozpraw wypełniona po brzegi. Zainteresowanie ogromne.

Rozprawa otwartą została o godz. 4.30. Przewodniczący Trybunału zawiadamia świadka, że będzie odczytywał **poszczególne ustępy zeznań oskarżonych, w których znajdują się zarzuty** ich przeciwko świadkowi.

Przewodniczący (odczytuje): **„...do pisania tych listów przyznał się oskarżony Mykytyn pod naciskiem sędziego Rutki i protokolanta dra Piotrowskiego, którzy grozili mu 20-letniem więzieniem“.**

S. Rutka: To stanowczo jest nieprawda.

Przewodniczący: „...Przez te zeznania oskarżonego chciał sędzie śledczy wykazać, że wykryto spisek żydowski i dlatego go Żydzi posłali do kom. Kajdana, aby spisek przygotował“.

S. Rutka: Nieprawda.

Przewodniczący: „...W lutym wezwał go sędzia, aby się namyślił co do listów i przyznał się, bo go wyda policji, gdzie go skatują, jak pewną kobietę“.

S. Rutka: On mi kilka dni zapowiadał, że ma coś do powiedzenia. Więc go pytałem się. Presja, nakłanianie jest wykluczone.

Sędzia Rutka zaprzecza.

Przewodniczący: „...Kiedy oświadczył oskarżony, że nie pamięta treści anonimów, wtedy dr. Piotrowski dał mu je do przeczytania“.

S. Rutka: On naprzód podał treść, a potem ja mu pokazałem.

Przewodniczący: „...przyczem dr. Piotrowski wyraził się do s. Rutki: „Panie sędzio, Mykytyn dał się namówić“.

S. Rutka: Nieprawda.

Przewodniczący: „...dr. Piotrowski powiedział, że lepiej byłoby, ażeby pan zeznał, że Żydzi wysłali pana do Kajdana“.

S. Rutka: Na taką uwagę jabym nie pozwolił, on miał podać, a nie za inną powtarzać.

Przewodniczący: „...zeznania nie spisywano, a potem zaznaczono, że nie zeznawał“.

S. Rutka: Wykluczone.

Przewodniczący: „...Gdy oskarżony nie chciał zeznawać, po kazał mu s. Rutka jakąś książkę i groził ukaraniem więzieniem“.

S. Rutka: Rano oświadczył, że zeznawać nie będzie, bo jest niezdrów. Trząsł się przytem. Gdy lekarz zbadał go i stwierdził, że zeznawać może, wtedy pokazałem mu przepis ustawy.

Przewodniczący: „...Oskarżony oświadczył, że zeznawać nie może, bo jest zmęczony i głodny“.

S. Rutka: Nie wykorzystywałem nigdy jego zmęczenia i przerywałem przesłuchanie, gdy był zmęczony.

Przewodniczący: „Raz, gdy narzeczona oskarżonego zachorowała i on się spóźnił, sędzia Rutka pokpiwał sobie: **„Taka narzeczona“.**

S. Rutka: Ja sobie nigdy nie pozwalam na drwiny.

Wyssane z palca.

Przewodniczący: Skąd dostał Mykytyn książkę Poego: „Czarny kot“?

S. Rutka: Ktoś mu przysłał za mojem zezwoleniem, a może z bibljoteki więziennej.

Przewodniczący: „Sędzia groził mu, że go odda do celi komunistów“.

S. Rutka: Wyssane z palca, nie wiem, jak mam zaprzeczyć.

Przewodniczący: „Sędzia powiedział oskarżonemu, że Pańczyszyn wykazał alibi **„na Mikuliczyn“.**

S. Rutka: Czytałem o tem w jakiejś gazecie, ale to kaczka, **więc** nie mogłem mu mówić.

Przewodniczący: A może on to wie z gazety?

S. Rutka: Może być, ja mu pożyczałem gazety.

Przewodniczący (czyta): „...oskarżony był w stanie odtrętwienia, a protokolant Piotrowski trząsł nim i wołał: **„człowieku, opamiętaj się!“**

S. Rutka: Dr. Piotrowski mógł go wziąć za ramię.

Przewodniczący: „...Jeżeli przyzna się, to dostanie widzenie się z narzeczoną“.

S. Rutka: On mnie mógł prosić o widzenie się z narzeczoną, ale ja nie warunkowałem.

„Dusza żydowska w świetle talmudu“.

Przewodniczący: „Dr Piotrowski przekonywał oskarżonego, że był **w kale po szyję, a teraz, jak się przyznał, to tylko po kostki.** I sędzia śledczy dał mu książkę **„Dusza żydowska w świetle talmudu“.**

S. Rutka: Książkę tę dałem mu, ale znacznie później, w 2 miesięcy.

Przewodniczący: Jak doszło do tego?

S. Rutka: Dawałem mu dzienniki, potem prosił o książki. Znalazłem w szufladzie książkę Niemojowskiego i dałem mu ją.

Przewodniczący: Co mówił pan sędzia przytem? Czy pan sędzia ją czytał?

S. Rutka: Czytałem przed wielu laty.

Przewodniczący: Więcej książek pan mu nie dawał?

S. Rutka: Więcej nie miałem.

Przewodniczący (czyta): „24. stycznia oświadczył mu sędzia przy dr. Piotrowskim, że zamało zeznał i podarł protokół“.

S. Rutka: Stanowczo nieprawda, aby protokół jaki został spalony lub podarty.

Przewodniczący: „...Sędzia mówił do oskarżonego, że bombę rzucił Steiger“.

S. Rutka (zirytowany wstaje, przewodniczący prosi, aby usiadł): To jest wykluczone!

Jak dzielono drugie śniadanie i pomarańcze?

Przewodniczący: „...Po przyznaniu się dostawał oskarżony **drugie śniadanie i pomarańcze“.**

S. Rutka: Raz dałem mu drugie śniadanie, bo mówił, że głodny. Śniadanie, które mi żona przysłała, podzieliłem: **dałem kawałek Piotrowskiemu, pół bułki Błaszkemu, sam wziąłem pół bułki, a resztę Mykytynowi.**

Przewodniczący: I wszyscyście się podzielili tak? (Na sali śmiech).

S. Rutka (śmiejąc się): Tak samo dałem każdemu z nich po kawałku pomarańczy. Było to 2 albo 3 razy.

Przewodniczący: A jak to było z widzeniami Mykytyna z narzeczoną? Bo Mykytyn dopatruje się w łatwości, z jaką widzenia mu urządzano, z początku zachęty, a potem nagrody za zeznania. Czy urządzano je za pośrednictwem wywiadowcy? Kto to i skąd to był ten wywiadowca?

S. Rutka: Wywiadowcę dostałem z Komendy Policji. Służył on jako organ do doręczań wezwań i dla utrzymywania porządku. Przy widzeniach byłem zawsze obecny. Było ich najwyżej trzy.

„Wartościowe“ zeznania Mykytyna.

Przewodniczący: „...odnośnie do Pasternakówny, to sędzia wyraził się raz do dra Piotrowskiego, że zeznania oskarżonego są **o 90 procent więcej wartościowe, aniżeli jej“.**

S. Rutka (wstaje, przewodniczący prosi, aby usiadł): Coś podobnego!

Przewodniczący: „...5 kwietnia obiecał mi sędzia Rutka posadę, jak wyjdę z więzienia“.

S. Rutka: Ja? posadę? Uspokajałem go tylko, ażeby się nie trapił.

Przewodniczący: ....jako dowód poufałości sędziego do oskarżonego służyć może fakt, że opowiadał mu o przebiegu śledztwa przeciwko Steigerowi, o swojej praktyce sędziowskiej przed wojną itd.“.

S. Rutka (wstaje): Nic podobnego!

Zarzuty Kornhabera.

Przewodniczący: Przejdziemy teraz do zarzutów oskarżonego Kornhabera. Czy prawdą jest, że (czyta) „oskarżony był tak zmęczony, że wyrok śmierci byłby podpisał, nietylko protokół“.

S. Rutka: Przyznaję, że może nie był on zbyt bystry, ale stan psychiczny był normalny (Z irytacją w głosie): Pan Kornhaber nietylko czytał, ale **studjował zawsze protokoły!**

Przez dziurkę od klucza.

Przewodniczący: „...sędzia nie chciał pozwolić na widzenie się oskarżonego z żoną i nazywał je **„cyrkowem przedstawieniem“.**

S. Rutka: Istotnie nie mogłem pozwolić, gdyż żona Kornhabera była współposądzona. A gdy Kornhaber błagał mnie, abym przynajmniej **przez dziurkę od klucza pozwolił mu żonę zobaczyć,** odpowiedziałem, że na takie cyrkowe przedstawienia pozwolić nie mogę.

Wikt z domu.

Przewodniczący: „...sędzia nie pozwalał przynosić wiktu z domu“.

S. Rutka: Tak jest, bo przyłapano, że Kornhaber otrzymywał nielegalne listy z domu. To samo było z Dwornickim.

Przewodniczący: Oskarżony Jaeger również zarzuca panu sędziemu, że protokołów nie czytał i nie orjentował się.

S. Rutka: Przyznaję, że stan zdenerwowania u Jaegera był wysoki.

Przewodniczący: Czy oskarżeni odnosili się do pana chętnie?

S. Rutka: Nawet z zaufaniem.

Przewodniczący: „...oskarżony Jaeger żali się, że po przywiezieniu go z Warszawy do Lwowa, umieszczono go w najgorszej celi“.

S. Rutka: Nie wiem, gdzie go umieścili, ale potem, jak prosił o zmianę celi, to mu ją zmieniono.

W dalszym ciągu przewodniczący odczytuje zarzuty pozostałych oskarżonych, Glasermana i Dwornickiego. Sędzia Rutka zaprzecza im w większości wypadków, bądź też wyjaśnia je. W szczególności przyznaje, że Dwornicki podpisał protokoły bez czytania mu ich, **ale stało się to** dlatego, bo Dwornicki oświadczył, że ufa sędziemu.

O godz. 8. wieczorem odroczono rozprawę do dziś, godz. 9. rano.

Proces R. Filasiewicza.

Lwów, 8. sierpnia.

Proces Romana Filasiewicza oskarżonego o zamordowanie śp. Kornelli **odbędzie się przed sądem przysięgłych 25-go września.** Obrony oskarżonego podjął się adw. dr. Pieracki.

Na tropie bandy handlarzy żywym towarem.

Aresztowanie niebezpiecznego agenta handlarzy dziewczętami.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa 7 sierpnia.

Wczoraj udało się wywiadowcy policji kryminalnej pochwycić jednego z najniebezpieczniejszych agentów bandy handlarzy żywym towarem. Szczegóły sensacyjnego śledzenia i aresztowania tego osobnika są następujące:

Wywiadowca urzędu śledczego, Władysław Gabrysiak — obserwujący stale dworzec główny, zauważył, że od pewnego czasu na peronie i w poczekalniach grasuje jakiś elegancko z cudzoziemska ubrany młodzieniec, który specjalną uwagę zwraca na

młode przyjezdne dziewczęta.

Narzuca im swe towarzystwo, wypytuje o cel przyjazdu do Warszawy, ofiarowuje swą pomoc przy załatwianiu sprawunków, zaprasza do cukierni i restauracji, a wreszcie proponuje

znakomite posady na wyjazd

zagranicę.

Kilkakrotnie już wywiadowca Gabrysiak śledził młodzieńca, który odwoził samochodami młode dziewczęta do miasta, zawsze jednak obserwowani

znikali bez śladu.

W początku bieżącego tygodnia np. Gabrysiak przez półtorej godziny śledził podejrzanego i wreszcie w dzielnicy żydowskiej, w labiryncie przechodnich domów obserwowany zdołał mu umknąć.

Wywiadowca jednak postanowił za wszelką cenę aresztować młodzieńca.

W tym celu podwoił czujność i całe dnie spędzał

na obserwacji dworca.

Wreszcie wczoraj wysiłki jego zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Około godz. 7 wiecz. wywiadowca zauważył, że poszukiwany młodzieniec stoi przed dworcem i rozmawia z młodą

urodziwą dziewczyną.

Po chwili oboje weszli na dworzec i usiedli na ławce.

Wywiadowca obserwował ich bez przerwy.

Wreszcie w pewnym momencie śledzony szybko wstał z ławki, pobiegł do bufetu, kupił

kilka pomarańcz i pudełko czekolady,

ofiarował je swej towarzyszce, poczem oboje wsiedli do dorożki.

Teraz wywiadowca Gabrysiak rozpoczął akcję.

Zatrzymał dorożkę,

aresztował młodą parę

i zaprowadził do komisarjatu kolejowego.

Tam okazało się, że młodzieńcem jest stały mieszkaniec Mińska Mazowieckiego, Berek Hilkensztejn, bez określonego zajęcia. Towarzyszka jego była mieszkanką Marek, Helena Kwiecińska.

Zeznała ona, że Hilkensztejn ofiarowywał jej posadę bony u bogatego farmera

w Argentynie.

Ponieważ zatrzymany jest agentem bandy handlarzy żywym towarem, osadzono go w areszcie, a sprawę przekazano sędziemu śledczemu.

Trust hotelowy w Egipcie.

Celem jego — „obniżenie“ cen hotelowych.

Londyn, w sierpniu.

(B) Pisma londyńskie donoszą o tem, że w Kairze połączyły się większe hotele w zwarcie zorganizowany trust hotelowy. Należą doń najsławniejsze hotele egipskie, a więc hotel „Semiramin“, „Continental—Savoy“, „Shephard“, „Mena—house“, „Grand hotel“, „Helaran“ i „San Stefano“. Hotele te będą pozostawać w wspólnym zarządzie, a inne wielkie hotele, jak „Pałac zimow —Luxor“, „Cataract“, pozostają w ścisłym kontakcie z trustem hotelowym.

Myśl tej fuzji hotelów pozostała jeszcze z r. 1921. Rzecz ciekawa, że mimo owej fuzji hotele zachowują odrębny charakter, a więc „Semiramin“ będzie nadal pierwszym hotelem Egiptu, „Shephard“ — punktem zbornym świata arystokratycznego, a „Continental“ — hotelem ludzi średnio-zamożnych.

Celem trustu hotelowego ma być obniżenie cen hotelowych. Najprawdopodobniej jednak owa fuzja zmusza do ujednostajnienia wspólnego wyzysku podróżnych, napływających obfitą falą w zimie do Egiptu.

Ojciec postrzelił syna.

Ojciec i syn kochali się w tej samej kobiecie.

Medjolan, w sierpniu

(B) W Medjolanie zdarzyła się przed dwoma dniami **tragiczna katastrofa rodzinna.** Oto Giuseppe Farinelli, bogaty przemysłowiec, ogólnie szanowany w rodzinnem miejscu, **postrzelił własnego syna** tak poważnie, że młodemu Franceskowi grozi **śmierć z poniesionych ran.** Tłem tego niesłychanego czynu była — zazdrość.

Mianowicie w biurze Farinellego zajęta była 18-letnia urzędniczka Józefa Quardin. Piękna dziewczyna wpadła w oko szefowi, który począł się do niej nie na żarty zalecać. Quardini pozostawała jednak w bliższych stosunkach z synem Farinellego, inżynierem, który się z ubogą dziewczyną **zareczył potajemnie bez wiedzy rodziców.**

Dowiedziawszy się o tem ojciec, wyprawił synowi gwałtowne sceny, żądając **zerwania z Józefą,** a gdy syn w pełnych goryczy słowach począł mu czynić wyrzuty, że mimo poważnego wieku zagiął parol na dziewczynę — **rozwścieczony starzec dobył rewolweru i dał zeń do syna kilka strzałów.**

Stan postrzelonego jest prawie beznadziejny, wyrodny zaś ojciec znajduje się również w szpitalu, gdyż potworny czyn wprawił go w nader silny rozstrój nerwowy.

—o—

Mąż znika po uczcie weselnej.

Najnowsza sensacja Paryża.

Paryż, w sierpniu.

(B) Paryż jest obecnie pod wrażeniem **tragikomicznej awantury.** Wydarzyła się ona w Malakoff, jednem z przedmieść Paryża.

Przed kilku dniami mer tamtejszy połączał związkiem małżeńskim wcale dobraną parę: **panią Calixte, liczącą lat 62 i pana Tomasa, o dziesięć lat młodszego** od swej czcigodnej połowicy. Państwo młodzi znali się już od dawna, gdyż pierwsza, zmarła żona Tomasa miała sposobność uszyć przed laty suknię weselną dla p. Calixte, gdy ta wychodziła poraz pierwszy za mąż.

Uczta weselna miała przebieg **bardzo wesoły.** Pan młody bawił towarzystwo ochoczemi śpiewkami i naśladowaniem rozmaitych instrumentów orkiestry. Około północy towarzystwo **zaczęło się rozchodzić.** P. Tomas oświadczył wówczas, że zostawi na chwilę żonę, aby **odprowadzić dwie ciotki.** Zapewniał, że **postara się załatwić jak najprędzej i powrócić wkrótce.**

Szczęśliwa panna młoda **czekała na mężulka kwandrans, drugi, trzeci... czeka nań po dzień dzisiejszy. P. Tomas zniknął bez śladu.** Wdrożone śledztwo nie może na razie ustalić, czy chodzi o morderstwo, czy też może nowożeniec w ostatniej chwili zorjentował się w tem, co go czeka u boku pani Calixte i uciekł tam, gdzie pieprz rośnie, trzymając się zasady, **lepiej późno, niż wcale...**

Popierajmy cele Towarz. Szkoły Ludowej.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z d. 9. sierpnia.

A. AWERCZENKO.

Kontrola wytwórczości.

Jednym z kamieni węgielnych obecnego raju ziemskiego — Trzeciej Międzynarodówki, — jest: kontrola wytwórczości. Wiem na pewno, co z tego wyniknie.

*

Zaledwie zdążył zasiąść literat do pisania, gdy mu zameldowano: — Przyszli jacyś robotnicy.

— Niechaj wejdą. Czego sobie panowie życzą?

— Jako jesteśmy robotniczą kontrolą nad wytwórczością. Wybieralni.

— Kontrolą? jakiej wytwórczości?

— Pańskiej.

— Jakąż jest moja wytwórczość? ja piszę nowele, feljetony... To nie podlega kontroli.

— Wszyscy wy tak gadacie! My jesteśmy wybrani do grupy drukarń i dzienników, będziemy kontrolować pańską wytwórczość.

— Przepraszam... jak panowie wykonają tę kontrolę?

— Bardzo prosto. My sobie siądziemy koło pana, a pan... właściwie, co pan będzie pisał?

— Jeszcze nie wiem — nie mam tematu.

— To niech pan wymyśli.

— Dobrze, gdy odejdziecie — pomyślę.

— O, nie, zostaw pan te stare żarty! pomyśl pan zaraz.

— Nie mogę przecież skupić myśli, gdy dwie obce twarze...

— Przepraszam, my nie jesteśmy „obce twarze“, my jesteśmy: Komitet Robotniczy dla kontroli pańskiej wytwórczości. No!

— Jakie „no“?

— Myśl pan prędzej!

— Zrozumiejcież ludzie, co to jest twórczość — taka subtelna rzecz...

— Właśnie tego „subtelnego“ być nie powinno! Wszystko należy robić jawnie, naocznie i pod kontrolą.

Literat się zamyślił:

— Nad czem to się pan zamyślił? chcemy wiedzieć.

— Nie przeszkadzajcie! obmyślam temat.

— To właśnie doskonale; tylko myśl pan prędzej. No, wymyślił?

— Czegóż wy mię tak poganiacie?!

— Na to myśmy wybrani, azeby czasu nie marnować napróżno. No, szparko, myśleć!

— Ależ panowie, nie mogę przecież skupić uwagi, gdy co chwila ze mną rozmawiacie.

Komitet kontrolujący umilkł, wpatrując się z ciekawością w twarz literata. W tym czasie literat tarł czoło, drapał się za uchem, chrząkał, aż wreszcie zerwał się zrozpaczony:

— Zrozumiejcie, że nie można myśleć, gdy czworo oczu wybałuszą na człowieka, jak baran na nowe wrota!

Komitet robotniczy spojrzał po sobie.

— Uważacie, towarzyszu? formalny sabotaż! A to nie rozmawiaj, a to nie patrz na niego, jeszcze chwila, a zabroni oddychać! A jak nas nie było, pisał — wtedy można było, a teraz nie?! Pod kontrolą trudno — właśnie! Kiedy wszystko otwarcie, bez oszukaństwa, to i głowa nie pracuje! dobrze — zameldujemy o tem, gdzie należy!

Komitet robotniczy wstał i obrażony do głębi, stukając buciarami, wyszedł.

*

Od autora. Dobremi, staremi czasy, opowiadanie podobne kończono tak: „w tem miejscu literat się obudził, cały zlany chłodnym potem“.

— Niestety; ja tak zakończyć nie mogę, gdyż, choć i oblewamy się chłodnym potem, ale i w szóstym roku przehudzić się nie możemy.

Tłum. F. M.

Piorun zabił śpiących w łóżku

Bronowo w sierpniu.

(m) Podczas szalejącej tu burzy piorun uderzył w dom niejakiego Kożeja w chwili, gdy cała rodzina już ułożyła się do snu. **Grom wpadł do łóżek, zabijając Kożeja i jego żonę...** 5-letnia coreczka, leżąca między rodzicami, jakby cudem ocalała. **Dom spłonął doszczętnie.**

—o—

Oryginalny kaprys Amerykanina.

Samolotu używa jako sypialni.

Nowy Jork, w sierpniu.

(B) **Zbogacony hurtownik ryżu** z Bambrydge w stanie Alabama w Ameryce, **Edward Greevine,** niedawno się ożenił. Jego żona, rodem Angielka, zaczęła zapadać na zdrowiu i za poradą lekarzy osiadła **we Florydzie,** podczas gdy interesy trzymają małżonka w jego biurach i składach. Biznesista czystej krwi ma tylko jeden dzień w tygodniu, mianowicie niedzielę, pozwalającą na odwiedziny ukochanej małżonki.

Z uwagi na **znaczną odległość** jego składów w Topty, **odległych o 480 kilometrów** od S. Maria, gdzie przebywa chora, Amerykanin dla zyskania na czasie **w kajucie samolotu kazał urządzić sypialnię z łóżkiem i wszelkiemi wygodami** Z Topty zwykle wzlata na noc z soboty na niedzielę wyspany i wypoczęty przybywa do Florydę w niedzielę wczesnym rankiem, dla skrócenia drogi lecąc **nad zatoką Meksykańską.** Cały dzień przepędza z małżonką i odlatując wieczorem, staje w Topty dość wcześnie, aby módz być obecnym przy rozpoczynaniu zajęć poniedziałkowych. Greevine zapewnia, że **nigdzie tak smacznie nie sypia,** jak w **swoim aeroplanie.**

—o—

Kuzynka Mikołaja II-go — pokojówką.

Dziwne koleje rosyjskiej księżniczki Eleonory.

Londyn, w sierpniu.

(B) Dzieje obecnej arystokracji rosyjskiej dostarczyć mogłyby materjału do niejednego romansu. I tak np. dzienniki angielskie donoszą, iż w jednym z pierwszorzędnych hotelów londyńskich spełnia od roku funkcję **pokojówki księżniczka Eleonora, kuzynka cara Mikołaja II.**

W czasie rewolucji bolszewickiej udało się jej wydostać poza granice Rosji.

Rozporządzała w tym czasie znaczną gotówką, oraz kosztownościami, oszacowanemi na dwa miljony rubli złotem.

W drodze do Anglji padła jednak ofiarą wyrafinowanego oszustwa, a kiedy ocknęła się na bruku londyńskim była nędzarką, posiadającą to tylko, co miała na sobie.

Zabrała się więc **do pracy,** nie gardząc nawet myciem podłóg i okien.

Po pół roku udało się jej uzyskać posadę **pokojówki w hotelu** i na tem stanowisku czuła się bardzo szczęśliwa, aż do chwili, gdy wypatrzyło ją oko reportera dziennikarskiego.

Wielka księżna została zaangażowana do **występów w filmie,** pozostawiając po sobie pamięć sumiennej i dystyngowanej pokojówki.

Gdzie zostanie złożona płyta Nieznanego Żołnierza?

Na posiedzeniu w ratuszu wyłoniły się dwie sprzeczne koncepcje w tej mierze.

Lwów, 8 sierpnia.

(jp.) Onegdaj odbyło się w sali Magistratu posiedzenie informacyjne w celu uzgodnienia poglądów na **wybór miejsca, w którem ma być definitywnie umieszczona płyta Nieznanego Żołnierza,** złożona przez bezimiennych fundatorów w dniu 3. Maja pod pomnikiem Mickiewicza.

W posiedzeniu wzięli udział przewodniczący klubów Rady miejskiej, delegaci Związków oficerów rezerwy, oraz członkowie komisji plantacyjnej. Przewodniczył zebraniu prezes Komisji plantacyjnej **r. Höflinger,** który w swojem zagajeniu przedstawił cel zebrania i wyłuszczył przyczyny, dla których komisja plantacyjna i Magistrat opowiedziały się **przeciw umieszczeniu płyty Nieznanego Żołnierza w ogrodzie Kościuszki** przed Uniwersytetem.

W dyskusji zabrał pierwszy głos p. r. **Felsztyn,** który wyraził zdanie, iż nie należy podzielać pietyzmu dla poległych na dwie części przez umieszczanie płyty poza cmentarzem Łyczakowskim. Podobny pogląd wyrazili r. dr. **Poratyński,** insp. **Piątkowski** oraz inż. **Drexler,** pułkownik Krajewski i dr. **Godlewski** jako delegaci Związku oficerów rezerwy bronili pierwszego projektu, t. j. miejsca w ogrodzie Kościuszki i prosili o **przyjęcie tego projektu, jako zgodnego z życzeniem zebrania obywatelskiego.**

P. Włodzimirski doradzał plac Bernardyński lub pl. Dąbrowskiego. R. **Szpondrowski** popierał te wnioski.

Dr. **Poratyński** uzasadniał pogląd, iż płyta Nieznanego Żołnierza winna być złożona na Cmentarzu Obrońców Lwowa, podniósł równocześnie myśl, że jako symbol siły i męstwa narodu należałoby raczej wznieść **osobny pomnik,** ideę tę wyrażający.

Prez. **Neumann** zaznaczył, że sprawa ta leży mu bardzo na sercu, co do decyzji jednak, to musi być ona zgodna w punkcie poglądów reprezentacji miejskiej.

Po zamknięciu dyskusji przewodniczący r. **Höflinger** zreasumował wnioski i uwagi wszystkich mowców, stwierdzając, że zebranie miało charakter jedynie informacyjny i że o wyborze miejsca zadecyduje w czasie najbliższym delegacja Rady miejskiej, po rozpatrzeniu wszystkich wyrażonych podczas dyskusji argumentów.

Sprawa rozpatrywana staje się o tyle aktualna, ileże 6. września ma się odbyć we Lwowie Zjazd oficerów rezerwy i komitetowi Zjazdu zależy na tem, aby do tego czasu płyta Nieznanego Żołnierza, około której będą się grupować uroczystości zjazdowe, znajdowała się już na przeznaczonem dla siebie miejscu.

Zwycięstwo nad chorobą cukrzycy.

Głosy „pro" i „contra" o insulinie.

Londyn w sierpniu.

(B) Wśród chorób, urągającym długo wszelkim staraniom i wysiłkom medycyny, wymieniano także **cukrzycę,** chorobę tem niebezpieczniejszą, że wszelkie rany i skaleczenia wywołują prawie zawsze u chorego na cukrzycę zakażenie krwi i śmierć.

Ostatnio udało się wynaleźć nowy środek na cukrzycę t. zw.

insulinę,

którą świat lekarski przyjął z wielką aprobatą.

Tymczasem zaczęły się od niedawna pojawiać głosy sprzeciwu — głosy, oponujące przeciw przesadzonemu przecenianiu tego środka lekarskiego. Te ataki na analizę i jej zwolenników spotykały się jednak

z silną odprawą

komitetu lekarskiego w Londynie. Ogłosił on sprawozdanie o licznych powodzeniach, jakie odniosła insuliza, stosowana w szpitalach londyńskich. Tylko w trzech przypadkach nastąpiła śmierć mimo użycia tego środka, ale przyczynę zgonu należy przypisać zgubnemu współudziałowi także innych chorób.

Główne znaczenie insuliny

polega na tem, że rany operatywne, nieuleczalne u chorych na cukrzycę, mają zostać uleczalne przy użyciu odpowiednich ilości insuliny.

Sensacyjny pościg policji za trzema koniokradami.

Pościg odbywał się na przestrzeni piętnastu kilometrów.— Zaskoczeni bandyci poddali się.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 sierpnia.

(B) W b. dzielnicy rosyjskiej grasuje **w niesłychany sposób koniokradztwo.** Plaga ta u nas prawie nieznana, jest tem niebezpieczniejsza, że koniokradowie tamtejsi są zwykle **niebezpiecznymi bandytami,** którzy bronią łupu z bronią w ręku. Wyjątkowo szczęśliwie zakończył się pościg za trzema koniokradami koło Pruszkowa.

Szczegóły pościgu są następujące:

Gospodarz wsi Wilki — gminy Rodzików w powiecie Płońskim — usłyszał w nocy jakieś podejrzane szmery dochodzące z podwórza. Po chwili zaskrzypiały cicho wierzeje stodoły i do uszu rozbudzonego chłopa doszedł tętent koni. Zerwał się z pościeli i wybiegł na podwórze.

Stodoła była otwarta, zaś dwa konie, które stały na klepisku, zostały uprowadzone.

Zrozpaczony niezwłocznie pobiegł do odległego o 2 klm. Błonia i zaalarmował policje.

Komendant wysłał na miejsce dwu rowerzystów.

Policjanci badając pilnie grunt koło stodoły, zdołali na rozmokłej ziemi odnaleźć ślady kopyt końskich.

Znaki prowadziły w kierunku Warszawy. Rozpoczęto pościg. Po przejechaniu 15 kilometrów policjanci ujrzeli na horyzoncie trzy sylwetki jeźdźców konych.

Policjanci przyspieszyli biegu. Po kilkunastu minutach dognali konnych i wezwali ich, aby stanęli.

Zatrzymani mając zamkniętą drogę do ucieczki, usłuchali wezwania. Zsiedli z koni i pozwolili związać sobie ręce sznurami.

Zatrzymanych odtransportowano na posterunek policji w Pruszkowie.

Tam przeprowadzono wstępne dochodzenie.

Okazało się, że złodziejami koni byli trzej rodzeni bracia Wawrzyniec, Stanisław i Franciszek Marciakowie.

Mają oni na sumieniu cały szereg kradzieży koni, oraz pospolitych rozbojów.

Zatrzymani są mieszkańcami wsi Konotopie, gminy Ożarów pod Warszawa.

Gdzie złodzieje skradli trzeciego konia wskazać nie chcą.

Dotychczas poszkodowany do policji się nie zgłosił.

—o—

KRONIKA

TEATR WIELKI:
Gościnne występy artysty scen warsz. p. Kazimierza Junoszy Stepowskiego.

Sobota, dnia 8. bm.: „Jastrząb“, komedja w 3 aktach Croisset'a.

Niedziela, dnia 9. bm.: „Jastrząb“.

Poniedziałek, dnia 10. bm.: „Jastrząb“.

Wtorek, dnia 11. bm.: „Ósma żona Sinobrodego“, komedja w 4 aktach Alfreda Savoir'a.

P. Kazimierz Junosza Stepowski, znakomity artysta scen polskich, którego udało się Dyrekcji teatrów pozyskać na kilkanaście gościnnych występów, ukaże się po raz pierwszy na scenie lwowskiej w dniu dzisiejszym, w sobotę, w teatrze Wielkim. Gościnę swoją rozpocznie w świetnej komedji Croisset'a „Jastrząb“, w której tworzy niepospolitą kreację głównej postaci męskiej Jerzego hr. de Daseta. W roli tej nasz świetny gość od pierwszego ukazania się „Jastrzębia“ na repertuarze scen polskich, zdobywa wszędzie wielkie tryumfy, to też zapowiedź wznowienia tej komedji z udziałem p. Junoszy Stępowskiego spotkała się z najwyższem zadowoleniem wytrawnych miłośników teatru.

*

OSTRZEŻENIE! Podajemy niniejszem do publicznej wiadomości, że jedyny **oficjalny „Przewodnik po V. Targach Wschodnich“** wychodzi w roku bieżącym w naszym własnym nakładzie i zwracamy specjalną uwagę stron interesowanych na to, że wszelkie inne w związku z V. Targami Wschodniemi przez prywatne przedsiębiorstwa jako rzekome „przewodniki“ przygotowywane wydawnictwa publiczność identyfikuje mylnie z naszym oficjalnym przewodnikiem, często przez nieodpowiedzialnych akwizytorów rozmyślnie pod tym względem w błąd wprowadzona.

Do przyjmowania ogłoszeń w naszym oficjalnym „Przewodniku po V. Targach Wschodnich“ uprawnieni są wyłącznie zastępcy Targów Wschodnich, zaopatrzeni w nasze numerowane bloki zamówieniowe i legitymacje.

Zarząd Targów Wschodnich.

Sprawy osobiste. Nowomianowany naczelnik Wydziału zasobów lwowskiej Dyrekcji kolei państwowych inż. Władysław Pawłowicz objął urzędowanie.

Ruch służbowy. P. Włodzimierz Pollo objął z dniem 5. sierpnia stanowisko starosty w Podhajcach. Pracował on przez ubiegłe dwa lata na takimże posterunku w Równem i pozostawił tam po sobie pamięć bardzo dobrą.

Sokoli Amerykańscy przyjeżdżają do nos dnia 11. sierpnia br. wieczorem. Bliższe wyjaśnienia podane będą później. — Wzywa się wszystkich druhów i druhny do gremjalnego jawienia się w swoich gniazdach w dniu przybycia drugich nam gości, stroje sokole są obowiązkowe. Drugiego dnia pobytu we Lwowie (12 sierpnia) przyjmie Sokół-Macierz gości skromnym objadem w swych salach przy ul. Zimorowicza 8. Wskazanem będzie, by wszyscy członkowie gniazd lwowskich i podmiejskich wzięli udział w tym obiedzie, by zetknąć się z nimi i uprzyjemnić im chwile pobytu w naszym grodzie. Lista zgłoszeń otwarta do 10. sierpnia b. r. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Sokoła-Macierzy codziennie w godzinach wieczornych od 6—8. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione. Szczegółowy program pobytu Sokołów Amerykańskich będzie podany do wiadomości w najbliższych dniach, do współudziału zaprasza się jak najszerszy ogół.

Kronika żałobna. Marja z Wojnowskich Rolle, żona wiceprezydenta m. Krakowa, Karola Rolle zmarła w Krakowie 5. b. m. o godz. 10 wieczorem, licząc lat 48. Zgon śp. zmarłej odbił się bolesnem echem w szerokich kołach miasta.

(B). **† Generał Antoni Madziara.** Wczoraj zmarł w Krakowie śp. Antoni Madziara, generał wojsk polskich. Zmarły był popularną osobistością w Krakowie i niezwykle lubiany i ceniony dla prawego charakteru i dobroci serca. Karjerę rozpoczął w armji austrjackiej. W czasie wielkiej wojny był generał-majorem i odznaczył się chlubnie pod Gorlicami. W pierwszych dniach przewrotu zajął się organizowaniem wojska polskiego, piastował równocześnie stanowisko pierwszego polskiego komendanta wojskowego miasta Krakowa. Gdy Ukraińcy zajęli Lwów, gen. Madziara był jednym z tych, którzy dowodzili odsieczą. W r. 1920 sterany latami

Groźna epidemja duru brzusznego w Samborze.

Musiano izolować całą jedną ulicę.

(Od naszego korespondenta).

Sambor w sierpniu.

O stosunkach zdrowotnych naszego miasta pisaliśmy swego czasu wiele, zaznaczając, **że wprowadzenie wodociągów miejskich jest koniecznością chwili.** Niestety, wodociągów jak nie było, tak niema, ale za to jak corocznie zawitał do nas groźny gość **w postaci tyfusu brzusznego, który opanował całą ulicę Kraszewskiego** w ten sposób, iż nie ma prawie mieszkania, gdzie nie znalazłoby się **po kilku chorych.** Wobec tego całą **ulice Kraszewskiego zamknięto.** Groźna choroba nie oszczędza nawet tych, **którzy zdrowotność miasta powinni mieć w swej pieczy.** Sekretarz tutejszego starostwa, **Brzozowski zmarł zeszłego tygodnia,** zaś obecnie nawet **zastepca starosty i fizyk dr. Chuderski,** już drugi tydzień leżą chorzy.

Przed kilku dniami odwiedziła nas komisja sanitarna z szefem, drem Szczepanem Mikołajskim na czele, która wydała odpowiednie zarządzenia. Czas już najwyższy, aby czynniki powołane **zajęły się stosunkami sanitarnemi w sposób energiczny** i w pierwszym rzędzie **pozamykały źródła rozsadników choroby, jakimi są studnie przy ul. Kraszewskiego,** do których — jak powiadają — **ma się przedostawać drogą zaskórną woda spływająca z tutejszego cmentarza** i z wylewającej rokrocznie Dąbrówki. Przed wojną miasto nasze miało gotowe plany wodociągów miejskich, które z braku gotówki i zainteresowania się szerszych sfer sejmowych, dotychczas zrealizowane nie zostały. Woda samborska jest znaną ze szkodliwości, zawiera bowiem około 40 proc. twardości i z natury już skraca żywot mieszkańców grodu Spytkowego o lat kilkanaście.

Wzywamy więc po raz ostatni czynniki sanitarne, by we własnym interesie i w interesie mieszkańców naszego miasta poczyniły energiczne kroki u rządu celem sanacji stosunków zdrowotnych, a w dalszej perspektywie wprowadzenia urządzeń wodociągowych.

---

i służbą wojskową, wystąpił z czynnej służby wojskowej. Zmarł, licząc lat 69. Cześć pamięci dzielnego żołnierza i prawego obywatela.

III. Ogólny Zjazd Adwokatów Polskich. W d. 26—28 września br. odbędzie się w Poznaniu III. Ogólny Zjazd Adwokatów Polskich, mający na celu wypowiedzenie się adwokatów polskich w aktualnych kwestjach, związanych z adwokaturą w Polsce, a przedewszystkiem w sprawie 1) stanowiska adwokatury w państwie i w społeczeństwie w stosunku do przyszłego statutu adwokatury, 2) kolizji obowiązków zawodowych i obywatelskich adwokata Polaka, 3) kwestji ograniczeń wykonywania adwokatury, 4) przygotowania do adwokatury, 5) sprawy połączenia adwokatury z notarjatem itd. Szczegółowy program zjazdu zostanie rozesłany wszystkim adwokatom w najbliższym czasie. Informacji udziela sekretarz generalny Komitetu zjazdowego, adw. dr. Witold Jeszke, Poznań, Plac Wolności nr. 13.

Nowa linja kolejowa. Jak donoszą z Katowic, prace około budowy nowej linji kolei państwowych Kalety-Podzamcze są w pełnym toku. Będzie to ważna arterja komunikacyjna, która uniezależni nas od t. z. korytarza, prowadzącego przez niemiecki Górny Śląsk.

Ukraińskie Stowarzyszenie emerytalne we Lwowie. Przed kilku dniami odbyło się ukonstytuowanie wydziału nowo zarejestrowanego „Stowarzyszenia Małopolskiego emerytów i wdów ukraińskiej narodowości“, z siedzibą we Lwowie, ul. Wałowa 14, II. p. Prezes em. radca sąd. Dobrzański. Stowarzyszenie to jest ściśle apolityczne i ma za zadanie zająć się poprawą losu emerytów i wdów, zwłaszcza b. Austrji.

Komitet budowy domu Tow. Przyj. Nauk w Przemyślu przystępuje do wybicia medalu pamiątkowego ku czci Bolesława Chrobrego w 900-setną rocznicę jego koronacji i odzyskania Przemyśla 1018. Cena jednego medalu wybitego z bronzu wyniesie 25 zł., ze srebra 35 zł. Ci, którzy przyślą zamówienie najdalej do 25. sierpnia 1925, otrzymają bronzowy za 20 zł., srebrny za 30 zł. Przy zamówieniu należy nadesłać zadatek 10 zł. P. K. O. Kraków, Nr. 404.747.

Nie zawsze „nomen-omen“. Jedna z naszych czytelniczek donosi nam co następuje: Onegdaj zakupiła ona parę pończoch w firmie „Lux“ przy ul. Kopernika. Przyszedłszy do domu zauważyła, że pończochy są dziurawe i w firmie zeszyte. Udała się tedy natychmiast do owego nie zbyt jasnego „Luxa“, żądając zwrotu pieniędzy lub zamiany towaru. Właściciel firmy nietylko nie uwzględnił tego słusznego żądania, lecz ponadto obsypał ową panią stekiem obelg.

Dyrekcja Państwowego Instytutu Dentystycznego podaje do wiadomości, że kancelarja tego Instytutu (ul. Marszałkowska nr. 151 w Warszawie) przyjmuje zapisy na rok akademicki 1925/26 od dnia 1. września do 15. września br. Do podania należy dołączyć: 1) świadectwo maturalne w oryginale, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo obywatelstwa, 4) życiorys własnoręcznie napisany i 5) 4 fotografje. Początek roku akademickiego 15. października 1925 r. Kurs nauk 4-letni.

Fundusz budowy pomnika Juljusza Słowackiego we Lwowie wynosił w dniu 31. lipca br. 19.322 zł. W ostatnim czasie wpłynęły do kasy Komitetu następujące kwoty: dochód ze zbiórki ulicznej w d. 14. czerwca br. 345 zł., dochód z przedstawienia, urządzonego przez dziatwę szkolną w Komarnie 57 zł. 60 gr., zebrane przez młodzież Szkoły handlowej męskiej Zgromadzenia kupców w Lublinie 70 z., składki młodzieży szkoły powszechnej nr. 12 w Białymstoku 81 zł. 41 gr., składka młodzieży szkoły powszechnej Bernardyńskiej nr. 3 w Grodnie 100 zł. Wszystkim ofiarodawcom składa Komitet najserdeczniejsze podziękowanie za tak wydatne poparcie celów Komitetu.

Ulga przejazdowa do Rumunji. Osoby mające zamiar uczestniczenia w Wystawie przemysłowej i rolniczej w Kiszyniewie (Chisinau) w Rumunji w czasie od 15 sierpnia do 30 września br., korzystać mogą z 33-procentowej ulgi przejazdowej na polskich kolejach z wszystkich stacyj do granicy Państwa pod Śniatynem-Załuczem i z powrotem, o ile wykażą się drukowaną legitymacją Komitetu Wystawy.

Wolne posady dla akademików. Zarząd Towarzystwa „Bratniej Pomocy“ Studentów Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, ul. Łozińskiego l. 7 posiada na czas ferji wakacyjnych zajęcie dla członków Twa, którzy pragną wyjechać na prowincję, jakoteż kilka posad nauczycielskich w gimnazjach i seminarjach nauczycielskich. Bliższych informacji udziela Komisja Pośrednictwa Pracy Twa w godzinach urzędowych (we wtorki między 19—20).

Z Małopolsk. Towarzystwa Zachęty hodowli koni. Zarząd M. T. Z. urządza w dniach 6. i 8. września br. na Błoniach Janowskich meeting jesienny. Już obecnie pracuje on nad budową dwóch trybun, wogóle stara się usunąć dotychczasowe braki. Sądząc po wiosennym meetingu, jesteśmy pewni, że jesienny wypadnie równie dobrze, a może jeszcze lepiej.

(B). **Zaginiony chłopak.** Marja Mańczuk, zamieszkała w Nowem Siole (pow. żółkiewski) doniosła 6. bm. policji, iż dnia tegoż syn jej Włodzimierz, liczący lat 12 zabłąkał się w tłumie na Rynku lwowskim. Poszukiwanie zarządzono.

Ukazanie się jaglicy w Województwie Kieleckiem. Ostatnio ogłoszony w „Monitorze Polskim“ tygodniowy wykaz (nr. 19) zachorowań na choroby zakaźne na obszarze Państwa podaje 78 świeżo zgłoszonych przypadków jaglicy (trachoma) i z tego zanotowano znowu 23 przypadki w Województwie Poznańskiem i 25 w Województwie Kieleckiem. Po raz pierwszy od dłuższego czasu ukazała się tak znaczna liczba przypadków jaglicy w Kieleckiem — liczba powyższa dowodzi, że jaglica szerszy się obecnie najsilniej na zachodzie Państwa.

(B). **Usiłowane samobójstwo.** Damy z pod lekkiego znaku mają manję zamachów samobójczych, które — rzecz ciekawa — zawsze kończą się tylko na sprawdzeniu przysłowia: „Z wielkiej chmury — mały deszcz“. I oto znowu **Marja Wrona,** lekkich obyczajów, zam. przy ul. Szkarpowej l. 5., będąc w stanie podpitym, usiłowała popełnić samobójstwo w restauracji Miny Agid przy ul. Żółkiewskiej w ten sposób, że t. zw. „żeletką“ zadała sobie ranę od wierzchu czaszki do podstawy czoła. Pogotowie po udzieleniu jej pierwszej pomocy, pozostawiło ją następnie opiece domowej.

(B) **Nagły skon.** 6. bm. około godz. 12.30 zmarła nagle Helena Płatek, licząca lat 73, bez zajęcia, zamieszkała przy ul. Ormiańskiej l. 18. Zwłoki na polecenie lekarza dzielnicowego dr. Kielanowskiego odstawiono do instytutu medycyny sądowej. Mieszkanie opieczętowano.

(B). **Kradzież ze strychu.** Do strychy Miny Jollesowej, zam. przy ul. Sapiehy l. 47 dostał się 5. bm. nieznany sprawca za pomocą dobranego klucza lub wytrycha i skradł stamtąd 3 prześcieradła, 2 koszule damskie, oraz 2 pary bielizny spodniej, łącznej wartości 100 zł. Dochodzenia zarządzono.

Co gubią ludzie we Lwowie? Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że Ekspozytura Policyjno-śledcza we Lwowie doniosła o znalezieniu w różnych punktach miasta: psa dobermana, kilkunastu pugilaresów, torebek, 3 kóz, papierośnicy, latarki i baterji, różnych części garderoby, konewki, chochli, parasolki, boa, drobnych kwot pieniężnych, korali, maszynki do golenia, dłuta, szufrygi, zegarków, torb, książki do modlenia, pręta żelaznego, laski, cwikiera z futerałem, frachtów kolejowych, 3 sztuk akcji Ski akcyjnej (Książnica Atlas), medaljonika, etui na lornetkę, nadto wiele dokumentów osobistych itp. Po przedmioty te nikt się nie zgłosił. W celu wykazania prawa własności, ewentualnie odebrania tych przedmiotów zechcą interesowani zgłosić się w Departamencie I. Magistratu w godzinach urzędowych w ciągu dni 14.

(B) **Do szpitala powszechnego przywieziono:** Jana Zagórskiego, kupca, liczącego lat 74, zamieszkałego przy ul. Zielonej l. 42 z potłuczeniami, odniesionemi wskutek potrącenia przez samochód wojskowy nr. 3718.

Dla obrońcy Lwowa.

(B). Jerzy W., były legjonista i obrońca Lwowa, który przez szereg lat służył ofiarnie Ojczyźnie, otrzymał obecnie pozwolenie na otwarcie kiosku inwalidzkiego przy placu Bema. Wystawienie jednak takiego kiosku inwalidzkiego połączone ze znacznymi kosztami, których W. nie może ponieść chwilowo, gdyż leczenie chorej żony ogołociło go zupełnie z gotówki. Zwraca się tedy do ludzi wrażliwych i spieszących chętnie z pomocą prawdziwej potrzebie, aby go w trudnem położeniu poratowali pożyczką, którą po ustaleniu swego położenia finansowego nie omieszka z podziękowaniem zwrócić. Mamy nadzieję, że apel odniesie pożądany skutek, gdyż gdyby tylko w tak licznym Lwowie znalazło się 700-set obywateli, którzyby chcieli ofiarować 1-go złotego, były obrońca Lwowa będzie miał byt zapewniony. — Datki składać można w Redakcji „Gazety Porannej“ dla „Obrońcy Lwowa“.

Klątwa ojca zaprowadziła go w objęcia śmierci.

Tragedja młodego chłopca, który uciekł ze szkoły rabinackiej i rwał się do życia na szerokim świecie.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7. sierpnia.

Naftali Lipszyc jest nielada figurą w małeńkiem miasteczku Przedbórz w ziemi piotrkowskiej. Prowadzi na wielką skalę handel drzewem, jest prezesem miejscowej gminy wyznaniowej żydowskiej i kierowni iem wielu dobroczynnych instytucji.

Jedno tylko wielkie zmartwienie ma p. Naftali — syn jego trzynastoletni Majloch, żadną miarą nie chciał wstąpić w ślady ojców — nie przywdział

stroju chasydów —

uciekał z chederu — bronił się przed pójściem do bóżnicy. Każdą wolną chwilę spędzał w towarzystwie

dzieci chrześcijańskich.

Groźby ojca, molestowania matki nie odniosły żadnego skutku. Mały Majloch z niezwykłym uporem powtarzał ciągle:

— Nie chcę siedzieć w domu! Chcę iść

w szeroki świat,

nie chcę iść do szkoły rabinackiej, ja pragnę nauki świeckiej.

Ojciec z początku odradzał, mówił o wierze ojców, o tradycji rodzinnej, aż wreszcie, kiedy wyczerpał wszystkie argumenty, rzekł:

— Idź precz!

Niech cię moje oczy nie widzą, ty zakało rodu Lipszyców! Idź szeroki świat. Nie h c ę tam ść ga gn ew dziadów twoich. I mały Majloch poszedł. Po kilkudniowej, pieszej wędrówce z tobołkiem w ręku stanął w Warszawie.

Oszołomiony gwarem i ruchem wielkiego miasta, Majloch stracił głowę. Wreszcie jakiś żyd zaprowadził chłopca do jednego z rabinów. Ten wysłuchał z uwagą opowiadania chłopca — lecz gdy dowiedział się, że

chłopiec został wyklęty,

i on kazał mu iść precz.

Majloch był głodny — tu i ówdzie próbował pukać do mieszkań ludzkich o kawałek chleba — lecz wszędzie drzwi zamykano mu przed nosem.

Aż wreszcie na jednej z ulic śródmieścia zaczepił go jakiś

starszy mężczyzna.

Pytał, skąd pochodzi, co robi. Usłyszawszy opowiadanie chłopca, wziął go do cukierni, nakarmił, napoił i długo, długo mówił mu o Bogu i miłości bliźniego.

Wreszcie dał dwie książki, swój adres i polecił przyjść do siebie.

Uradowany chłopiec

z otuchą w sercu

wyszedł z cukierni. Chodził po mieście — a gdy zapadła noc zakradł się przez okno do jednej z bóżnic w dzielnicy żydowskiej i rozespał się na ławce.

Nazajutrz rano z przerażeniem stwierdził, że zgubił kartkę z adresem.

Znowu był na bruku.

Przez kilka dni jeszcze cierpiał głód i poniewierkę — aż wreszcie nocy wczorajszej przyszedł do bóżnicy spać — odkręcił kurek lampy gazowej i położywszy się obok z zapałem wdychał w siebie śmiercionośne powietrze.

*

Wczesnym rankiem dozorca bóżnicy przy ulicy Franciszkańskiej 25, Dawid Szlom Rotenbog — otwierając drzwi poczuł silny zapach gazu. Zawiadomił więc dozorcę i obaj weszli do wnętrza. Na ławce leżał

trup nieznanego chłopca.

Skostniałe ręce przyciskały do piersi dwie książki: Biblję i Ewangelję, wydane przez Towarzystwo badaczy pisma św.

Był to Majloch Lipszyc, wyklęty syn.

Z życia prowincji.

Nowiny przemyskie.

(Od naszego korespondenta.)

Zdenerwowanie szarej giełdy. — Refugium letnie. — Zniżka ceny chleba — a inne artykuły. — Inspektorat kolejowy. — Wy stępy „Chóru Rob."

Przemyśl, w sierpniu.

Ofenzywa przeciw złotemu ujawniła się tu pewnem zdenerwowaniem szarej giełdki, mającej swój plac „na Bramie". Osobliwie zaczął się irytować dolar, jednakowoż ze zmiennem powodzeniem — z powodu braku naiwnych — pomimo, iż kurs skakał i to dość raźnie.

Mnóstwo rodzin, które na to stać — obrało sobie, jako refugium przed kanikułą miejską pobyt w okolicznych wioskach. Niektóre, i tych jest dość, rozbiły obóz letni w Lipowicy, w okolonych cieniem domach na Zamku lub w jego pobliżu. Ci letnicy muszą jednak żywić się gorzkim chlebem mieszczuchów, podczas, gdy owi, którzy zwiali na wieś nie mogą się dość nachwalić taniości artykułów spożywczych, nabywanych — prosto od krowy. — Tylko, że mieszkać trochę niewygodnie, poprostu za gęsto i za nisko. — W każdym razie znacznie przyjemniej pomieszkać w przestronnych apartamentach willi zakopiańskiej lub krynickiej, albo w karlsbadzkim „Grand Hotelu" tylko stosunkowo drożej.

Z zadowoleniem przyjęła ludność wiadomość o zniżce ceny chleba zarządzonej przez starostwo, które winnoby nieco żywiej interesować się kwestją cen także za inne artykuły aprowizacyjne pierwszej potrzeby. Ustala się zresztą opinja, iż zniżka cen chleba jest przejściową i nie utrzyma się. Ma to leżeć w intencji sfer, spekulujących na zwyżkę.

Inspektorat kolejowy zostanie zanim Skarb kolejowy nabędzie na ten cel własny budynek — na razie pomieszczony w budynku warsztatów kolejowych.

Wielkiem powodzeniem cieszy się tu „Chór Robotniczy", który ostatnio wystąpem swoim w czasie uroczystego obchodu 78 rocznicy stracenia Kapuścińskiego i Wiśniewskiego u stóp Krzyża pamiątkowego na Górze Zamkowej szczerze zachwycił zgromadzoną publiczność. Doskonałe sharmonizowanie, oraz dobór i czystość głosów składają się na sumę walorów artystycznych, świadczących o niezwykłej wartości tego zespołu, który usilną pracą zdołał doprowadzić do tak pięknych wyników.

Kronika tarnopolska.

(Od naszego korespondenta).

Tarnopol, w sierpniu.

(l) **Biuro Obwodowe Funduszu Bezrobocia** rozpoczęło swoją działalność w Tarnopolu pod przew. p. Kaz. Gawlikowskiego, wodnictwem p. Kazimierza Gawlikowskiego, kierownika wojew. Urzędu Pośrednictwa Pracy. Do zarządu Biura powołani zostali przez Min. O. S. pp dr. Mantel, St. Olszański, jako reprezentanci samorządu, Gajek Antoni, Stöckel Daniel, jako repr. pracodawców. Kierownikiem Urzędu mianowany został p. Kwietniewski Kazimierz, któremu przydzielono personal urzędu z 3 osób. Biuro urzęduje w gmachu filjalnym Województwa przy ul. Mickiewicza 26. Na pierwszem posiedzeniu Zarządu zainicjowano czynności organizacyjne na całe Województwo tarnopolskie i ułożono najbliższy budżet na miesiąc sierpień br. preliminując 9.500 zł., jako wydatek na przypuszczalnie udzielić się mające zasiłki dla bezrobotnych. Wedle instrukcji ubezpieczenie dotyczy bez robotnych, którzy w roku bieżącym byli zatrudnieni w jakimś zakładzie przemysłowym zatrudniającym najmniej 5-ciu pracowników przez najmniej 20 tygodni. Zasiłki przyznać się mające wynoszą 30—55 prc. ostatniej płacy bezrobotnych na czas od 13 do maksymalnie 26 tygodni, a będą one wypłacane przez urzędy gminne.

Dla uczczenia 250 rocznicy zwycięstw króla Sobieskiego nad nawałą turecko-tatarską pod wodzą Ibrahima Szyszmana, a za razem rocznicy pamiętnych epizodów rycerskiej obrony szeregu zamków podolskich jak Trembowli, Mikuliniec, Załoziec, Wiśniowca, Brzeżan, Podhajec, Zawałowa, uwieńczonych 24. sierpnia 1675 r. pamiętnem zwycięstwem na polach lesieniickich pod Lwowem — Tarnopolska Organizacja Narodowa z inicjatywy prez. sen. dr. Orlińskiego rzuciła myśl wydania pamiątkowego bogato ilustrowanego dzieła opisującego pamiątki historyczne z przeszłości ziem, wchodzących w skład województwa tarnopolskiego. Wykonanie tego dzieła specjalny komitet pod przewodnictwem wojewody dra Zawistowskiego powierzył p. dr. Al. Czołowskiemu i konserw. B. Januszowi ze Lwowa, którzy też od 22. lipca br. w towarzystwie sen. dra Orlińskiego objeżdżają autem całe województwo i zrujnowanych zamków, dworów, kościołów itd. zbierają cenne materjały.

Ze sportu.

ZAWODY O PUHAR.

Lwów, 8. sierpnia.

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się zawody o puhar LZOPN. Nie są one w zasadzie niczem innem jak nieoficjalną rozgrywką o mistrzostwo Okręgu. — LZOPN. nie mogąc przeforsować na Walnem Zgrom. PZPN-u uchwały, by mistrzostwa okręgowe rozegrane zostały w jesieni, stworzył we własnym zakresie pewnego rodzaju surogat walk punktowych. Zawody o puhar LZOPN-u będą zatem rozgrywane nie systemem kołowym, lecz zwykłym punktowym. Każda drużyna gra z każdą po dwa razy. wygraną klasyfikuje się dwoma punktami, nierozegraną po jednym punkcie dla każdej partji. Drużyna mająca największą ilość punktów zostaje właścicielem puharu. By konkurencję ożywić i zachęcić współzawodników, ufundował LZOPN. jeszcze drugi puhar, który stanie się własnością drużyny, która zajmie drugie miejsce. Nie ulega wątpliwości, iż to ostatnie postanowienie nie przyczyni się w znacznej mierze do wzmożenia zainteresowania i podniecenia ambicji.

*

VIENNA—POGOŃ.

Dziś o godz. 5-ej popołudniu spotka się Pogoń po raz pierwszy z doskonałą Vienną Vienna należy obecnie do najlepiej grających zespołów stolicy naddunajskiej. Pociąg do pięknej gry odbija się niejednokrotnie ujemnie na wynikach Wiedeńczyków, zapominających w ferworze kombinacji o właściwym celu. Klęska 3:2, jaką poniosła Vienna w Krakowie, nie jest żadnym miernikiem, ponieważ zawody trwały zaledwie 70 minut.

Nie ulega wątpliwości, iż Vienna zechce swą klęskę krakowską zrehabilitować i dążyć będzie za wszelką cenę do zwycięstwa. Z drugiej strony spodziewamy się, iż Pogoń nie zechce pozostać w tyle poza Cracovią i wytęży swe siły w kierunku uzyskania odpowiedniego wyniku.

*

Katowice, 7. sierpnia. Vienna — Amatorski Klub Sportowy 3:1.

*

JAK TO BYŁO?

Dla orjentacji przypominamy, iż tabela ostatnich mistrzostw przedstawiała się następująco: 1) Pogoń, 2) Czarni, 3) Hasmonea, 4) Polonja, 5) Lechja; szóste miejsce zajęła Rewera, spadając tem samem do kl. B. Przypominamy dalej, iż zeszłoroczne rozgrywki ukształtowały się, szczególnie w pierwszej części, bardzo interesująco. Dzisiejszy Mistrz Polski Pogoń zdołała dopiero w ostatnim etapie wysunąć się na czoło i zabezpieczyć sobie zaszczytny tytuł. Zawziętą walkę o drugie miejsce toczyła Hasmonea, Czarni i Polonja; w ostatniej chwili przypadło ono Czarnym, którzy wysunęli się przed Hasmoneą z lepszym stosunkiem bramek o 1/100. Przypominamy to wszystko, by uzmysłowić sportowcom naszym jak ciekawie, a przedewszystkiem emocjonująco układają się zawody o punkty. Nie ulega wątpliwości, iż całą swoją popularność i wzięcie ma piłka nożna do zawdzięczenia w pierwszym rzędzie walce o pierwszeństwo w tabeli.

*

JAK PRZEDSTAWIA SIĘ OBECNA SYTUACJA?

Jakie są widoki poszczególnych drużyn — oto pytanie, jakie stawia sobie przeważna część interesentów piłkarskich! Jeśli chodzi o pierwsze miejsce, to opinja jest zdaje się zgodną. Przypadnie ono i tym razem Pogoni, naturalnie o ile wytępywać będzie w swym reprezentacyjnym składzie. Zdobycie pierwszego miejsca nie przyjdzie „granatowo-czerwonym" łatwością. Każda drużyna bowiem, walcząc z Pogonią, wyda ze siebie wszystko, ponieważ zechce się poszczycić jak najlepszym wynikiem.

Najcięższym przeciwnikiem Pogoni będą Czarni, którym najwięcej szans damy na obsadę drugiego miejsca w tabeli. Czarni porobili w ostatnim roku ogromne postępy, tworzą oni obecnie bardzo twardy orzech.

Czy Hasmonei uda się utrzymać na zeszłorocznym miejscu — na to dzisiaj trudno dać odpowiedź. Dotychczasowe wyczyny absolutnie nie uprawniają sympatyków biało-niebieskich" do różowych horoskopów. Jeśli drużyna Hasmonei zechce odegrać poważniejszą rolę, to będzie się musiała dobrze zabrać do roboty.

Polonja przemyska nie miała w bieżącym sezonie zbyt wielkiego pola do popisu, to też trudno o niej coś pozytywnego powiedzieć.

Komu przypadnie w udziale niezaszczytne szóste miejsce, to dzisiaj trudno przewidzieć. Na podstawie dotychczasowych spotkań dojść możemy do wniosku, że Lechja i Sparta to drużyny równorzędne.

Gra się dzisiaj rozpoczyna. Na pierwszy ogień rusza Hasmonea i Lechja. Pierwsze strzały, jakie dzisiaj padną, pozwolą nam na częściowe wysnucie wniosków na przyszłość. W każdym razie spodziewamy się znowu wiele emocji i wielkiego zainteresowania.

Dzisiejsze zawody rozpoczynają się o godz. 5-tej na boisku Hasmonei.

godz. 5-tej na boisku Hasmonei. **N. S.**

Klub Tenisowy 1924 zawiadamia, że ukończywszy budowę czterech kortów na Helance, oddaje je do użytku członków i publiczności. Piękne położenie, jakoteż malowniczość krajobrazu i czyste powietrze wolne od ulicznego kurzu każe przypuszczać że korty te staną się ukrytce środowiskiem sportu tenisowego we Lwowie Warunki wynajmowania na miejscu u sekretarza Klubu. Dojazd tramwajem l. L ul. św. Wojciecha.

Życie gospodarcze.

Nasze położenie przemysłowe.

Najgorsze mamy już za sobą. — Przełom nastąpił jeszcze ubiegłej jesieni.

Lwów, 8. sierpnia.

(B) **Ogólna stagnacja przemysłowa** będąca bezpośrednim wynikiem sanacji finansowej państwa, ogarnęła była wszystkie bez wyjątku gałęzie naszej wytwórczości. Pierwsze już miesiące stabilizacji marki polskiej, przyniosły **upadek produkcji, który** stale się pogarszał.

Statystyka produkcji za rok 1924 przedstawia nam historję tych kilku miesięcy. Dziś, gdy **najgorsze mamy już poza sobą,** możemy uważać te dzieje jako walkę nietylko o skarb polski, ale i całość majątku narodowego.

Najgorszymi miesiącami dla naszej wytwórczości był **lipiec i sierpień ubiegłego roku,** w których to miesiącach produkcja całego szeregu przemysłów, **spadła do minimum.** Stan ówczesny najlepiej nam objaśnią cyfry ówczesnej produkcji, podane w tysiącach ton, za sierpień 19.24 r. Węgiel 1.394, lignit 4.8, koks 28, ruda żelazna 9.8, cynk i ołów 38.8, żelazo lane 5.0, stal 17.3.

Dla innych przemysłów **inne miesiące były przesileniowe.** I tak: nafta we wrześniu 50.8, gazy w lutym 31.202, wosk ziemny w grudniu 0.022, sól w kwietniu 10.4, sole potasowe w lipcu 3.9.

Ogólnie jednak można stwierdzić, że przełom nastąpił **ubiegłej jesieni,** odkąd stale wytwórczość wielkiego przemysłu wzrastała osiągając cyfry często wyższe, niż za czasów dewaluacji, pozwalającej na bardzo silny rozwój produkcji.

Poza bowiem przemysłem węglowym, którego produkcja w I kwartale br. nie mogła dosięgnąć przedsanacyjnej sumy 3 milj. ton miesięcznie, a przyczyna tego tkwi na zewnątrz (wojna celna z Niemcami) — wszystkie ciężkie przemysły osiągnęły już swą **dawną produktywność,** a niektóre **silnie** ją przewyższyły np. w marcu br. nafta 67.8, gazy 48.554, wosk ziemny 0.084, sole potasowe 23.0, cynk i ołów 87.5.

Dziś zatem już stwierdzić można, **że kryzys przemysłowy należy do przeszłości.**

Oczywiście pewien jeszcze czas odczuwać będziemy drugorzędne oznaki kryzysu, zwłaszcza, że istnieje ogólna zła konjunktura światowa.

Jeśli jednak porównamy stan przemysłu np. w Anglji, gdzie **ogromny zastój coraz jest groźniejszy, a co gorsza,** niema widoków na polepszenie w najbliższej przyszłości, musimy oceniać nasze **położenie bardzo optymistycznie.**

—o—

V. Targi Wschodnie.

NA NOWE DROGI.

Lwów, 8. sierpnia.

W ogniu zarysowującej się coraz jaskrawiej wojny gospodarczej z Niemcami, którą tak słusznie nazwano walką o niezależność gospodarczą Polski, odbywa się zakrojone na wielką skalę przeobrażenie naszych stosunków handlowych z zagranicą.

Niemcy, które w pierwszych latach istnienia odrodzonego Państwa Polskiego potrafiły opanować 48 proc. naszego eksportu i 33 proc. importu, według danych statystycznych za rok ubiegły, przestają być siłą faktu głównym kontrahentem Polski w obrocie towarowym zagranicą i w ten sposób zaczynamy się stopniowo wyzwalać ze zbyt daleko niewątpliwie posuniętej zależności gospodarczej od Niemiec, która na dalszą metę groziła nam w sposób wysoce niebezpieczny.

Ten proces wyzwalania się, ten proces wekslowania dotychczasowej utartej drogi najmniejszego oporu w stosunkach handlowych z zagranicą, ten proces zdobywania nowych dróg, nowych rynków, nowych kontrahentów niezawodnie rozłoży się na dłuższy przeciąg czasu, w którym odczuwać będziemy niejedną poważną trudność w naszych stosunkach gospodarczych. Z łatwością jednakowoż wszelkie trudności przezwyciężymy, jeżeli twardo i nieugięcie stać będziemy na stanowisku, że obecna sytuacja mimo chwilowych przykrości i niedogodności musi być przez nas najwszechstronniej wyzyskana w kierunku świadomego i planowego ukształtowania naszego obrotu towarowego z zagranicą, zgodnie z naczelnemi wskazaniami naszych podstawowych interesów, nietylko ekonomicznych, ale i politycznych.

W tym trudnym, wymagającym wiele ofiarności i wytrwałości, które zresztą w przyszłości znakomicie się okupią, w tym niesłychanie dla przyszłości Polski doniosłym procesie twórczym dużą rolę odegrać mogą umiejętnie wyzyskane doroczne nasze na wielką skalę zakrojone międzynarodowe Targi Wschodnie we Lwowie, a w szczególności nadchodzące V-te Targi, które przypadają w okresie szczególnie trudnym i nakładają na nie większą niż kiedykolwiek odpowiedzialność, która atoli rozkłada się ogólnie na nasze sfery gospodarcze, w ostatniej instancji decydujące przecież zarówno o zewnętrznej prezencji Targów, jak o ich wewnętrznem powodzeniu.

Rola, jaką tegoroczne Targi Wschodnie odegrać mogą w związku z obecną sytuacją gospodarczą, w związku z koniecznością szukania nowych dróg naszej ekspansji gospodarczej, w związku z naglącą potrzebą wzmożenia eksportu polskiego i uzdrowienia bilansu handlowego Państwa, została należycie doceniona i zaszczytnie oceniona przez naczelnych kierowników polskiej polityki gospodarczej pp. Prezesa Rady Ministrów i Ministra Skarbu oraz Ministra Przemysłu i Handlu, których oświadczenia w sprawie wytycznych polskiej polityki targowej i Targów Wschodnich, w szczególności podano już do wiadomości publicznej.

W oświadczeniu Prezesa Rady Ministrów i Ministra Skarbu p. Wł. Grabskiego podniesiony jest moment twórczości targowej przez stwierdzenie, że tylko twórcza rola Targów w całokształcie polityki gospodarczej Państwa może być dostateczną dla nich racją bytu.

W oświadczeniu p. Ministra Przemysłu i Handlu podjęta jest ta sama myśl z zaznaczeniem, że Targi Wschodnie zawsze kroczyły po linji interesu państwowego i z podkreśleniem konieczności dobrej organizacji Targów, które mogą życiu gospodarczemu oddać znaczne usługi.

Wyrażona przez kierowników polityki gospodarczej Państwa nadzieja, że Targi Wschodnie potrafią i w tym szczególnie ciężkim roku spełnić dobrze swoje zadanie, znajdzie niewątpliwie całkowite usprawiedliwienie w rzeczywistości, o ile tylko sfery gospodarcze zechcą dać pełny wyraz temu „celowemu wysiłkowi ku opanowaniu obecnej sytuacji“, to znaczy o ile sfery te zrozumieją, że w obecnym stanie rzeczy należy nadarzającą się wyjątkową okazję zetknięcia z zagranicznymi odbiorcami i możliwości utorowania nowych dróg dla towarów polskich, jaką są Targi Wschodnie wyzyskać w całej pełni. Albowiem, bez pewnego wysiłku, bez narażania się nawet na chwilowe trudności i ostatecznie możliwe straty, które przyszłość sowicie powetuje, przyszłości tej nie zdobędziemy.

*

PIERWSZY MIĘDZYNARODOWY TARG SAMOCHODOWY.

Na tegorocznych V. Targach Wschodnich w czasie od 5. do 15. września br. odbędzie się „Pierwszy Międzynarodowy Targ Samochodowy“ we Lwowie. Będzie on wyrazem pełnego zrozumienia doniosłej roli, jaką dziś odgrywa samochód w życiu codziennem, który i u nas przestaje już być przedmiotem zbytku, zaś jako niezbędny środek lokomocji znajduje z każdym dniem wzrastający popyt.

Na cel Targu Samochodowego oddano osobny pawilon, który specjalnie zaadaptowany został, aby wszelkim technicznym wymogom uczynić zadość. W porozumieniu z Małopolskim Klubem Automobilowym projektowany jest t. zw. „Konkurs Piękności Samochodów“ i ich premiowanie.

Jak z dotychczasowych licznych zgłoszeń wynika, wzbudziła impreza ta nietylko ogromne zainteresowanie u istniejących już w kraju reprezentantów poszczególnych fabryk samochodowych, ale zwróciła uwagę kilku fabryk nie mających dotychczas swoich zastępstw w Polsce na nasz rynek, jako korzystne dla nich pole eksportowe i z okazji powyższego targu zademonstrują swe najnowsze typy, dotychczas szerszemu ogółowi jeszcze nie znane.

Nie ulega wątpliwości, że powyższy targ samochodowy przyczyni się w znacznej mierze do jak największego rozpowszechnienia samochodu, który siłą faktu swej ekonomiczności, w porównaniu z innymi środkami lokomocji powinien być każdemu z nas znany we wszystkich swych odmianach i szczegółach. Zarząd Targów Wschodnich dokłada wszelkich starań, by powyższy targ zadanie swe jak najlepiej spełnił, dając fabrykom zagranicznym możność zorjentowania się na naszym rynku i znalezienia odpowiednich zastępców, każdemu zaś z kupujących sposobność do wybrania z pośród światowych marek samochodu, który nadaje się najbardziej do miejscowych warunków i odpowiada indywidualnym środkom finansowym nabywcy.

*

UDZIAŁ PRZEMYSŁU GÓRNOŚLĄSKIEGO.

W wyniku bezpośrednio przez czynniki kierownicze Targów Wschodnich przeprowadzonej akcji na terenie Górnego Śląska, zapewniony jest wszechstronny udział wielkiego przemysłu górnośląskiego w tegorocznych Targach Wschodnich. Wszystkie najpoważniejsze przedsiębiorstwa wielkiego przemysłu na Górnym Śląsku będą reprezentowane w tym roku na Targach Wschodnich, dając tem samem wyraz zespolenia gospodarczego tej cennej dzielnicy z całą Rzeczypospolitą, jako też wyraz jednolitego frontu w zdobywaniu nowych terenów dla ekspansji gospodarczej Polski, której Targi Wschodnie zawsze, a w tym roku ze szczególną siłą służyć będą.

Należy zaznaczyć, że dotychczas wielki przemysł górnośląski raz jeden tylko, a mianowicie przed dwoma laty brał zbiorowy udział w Targach Wschodnich w postaci raczej wystawowej w osobnym pawilonie, który wzbudzał wówczas łatwo zrozumiałe powszechne zainteresowanie. W tym roku po raz pierwszy nie będzie to już grupa, wyodrębniona z całokształtu odpowiednich gałęzi przemysłu krajowego, gdyż eksponaty przemysłu górnośląskiego będą organicznie włączone do odpowiednich działów i będą miały powszechny charakter targowy.

Fakt zapowiedzianego udziału wielkiego przemysłu górnośląskiego w V. Targach Wschodnich zasługuje niewątpliwie na silne podkreślenie, gdyż będzie on nietylko dowodem coraz dalej postępującego organicznego zespolenia życia gospodarczego Górnego Śląska z całokształtem polskiego gospodarstwa narodowego, ale również może mieć bardzo duże znaczenie realne, gdyż przybycie na Targi Wschodnie przedstawicieli przemysłu górniczego i metalowego, a w szczególności węglowego, może się w znacznym stopniu przyczynić do ułatwienia obecnej sytuacji gospodarczej Górnego Śląska, skomplikowanej przez zatarg gospodarczy z Niemcami.

Organizacja udziału przemysłu górnośląskiego w V. Targach Wschodnich zajmuje się p. Przybylski, Dyrektor Górnośląskiego Związku Górniczo-Hutniczego,

Ceduła giełdy lwowskiej z dnia 7 sierpnia 1925.

Wartość nomin. Mkp.	Dywidenda 1923 Mkp.	Dywidenda 1924 Mkp.	Akcje z kuponem bieżącym	7 sierpnia płaca zł	płaca gr	żądają zł	żądają gr	transakcja
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny .	—		—	—	—
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—
280	184	2800	Bank Komercjal. .	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski .	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—		—	—	—
1000	—	—	Bank Rolniczy . .	—	—	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	—	—	—	—
280	84	—	Bank Zemelny . .	—	—	—	—	—
1000	600	108000	Zw. Sp. Z. w Poz. .	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia . . .	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	8	20	8	55	8·30—8·45
1000	3000	25 gr	Chodorow	3	35	3	60	3·40—3·45
1000	2000	50 gr	Chybie	—	—	—	—	—
1000	800	30000	Cegielski	14	85	15	15	15·00
1000	1000	2000	Ćmielów	—	—	—	—	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—		—	—	—
140	14000	140	Gafota	—		—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	—	—	—	—	—
140	600	—	Górka	—	—	—	—	—
140	16000	—	Karpalit	—	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—		—
1000	300	10500	Niemojowski . .	—	—	—	—	—
—	—	—	„Nitrat“ Zakł. ch.	—	—	—	—	—
1000	4000	—	Oikos	1	80	1	90	1·85
500	750	4 gr	Parowozy	—	—	—	—	—
500	200	1000	Pezet	—	—	—	—	—
350	175	—	Pocisk	—	—	—	—	—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta . . .	—	—	—		—
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—	—	—
10000	2500	—	Potęga	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	—	—	—	—	—
500	300	860	Rohn Zieliński . .	—	—	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr. . .	—	—	—	—	—
140	300	—	Siersza górn. . .	—	—	—	—	—
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—
1000	—	1800	Tebate	—	—	—	—	—
700	700	20000	Tepege	—	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	3	35	3	55	3·40—3·50
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski . . .	—	—	—	—	—
140	90	—	Impex	—	—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob . . .	—	—	—	—	—
1000	520	45000	Polbal	—	—	—	—	—
1000	210	—	Polsot	—	—	—	—	—
140	240	4500	Tohan	—	—	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—	—	—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.	—	—	—	—	—

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 7 sierpnia,

Ruch na dzisiejszem zebraniu giełdowem naogół mały. Zainteresowanie tyl o dla poszczególnych papierów. — Kursa chwiejne, częściowo nawet cokolwiek słabsze.

W akcjach bankowych, handlowych i papierach procentowych transakcji nie dokonano.

Z akcji przemysłowych poszukiwano Browary, Chodorów, P. Nafię, Parowozy (bez towaru) i Tespy (spadły na 3·40, wczoraj 3·70). Papiery arbitrażowe wykazują tendencję lekko zwyżkową.

· Tendencja chwiejna.

· Usposobienie rezerwowane.

Na ta gu dewizow m oddawał Bank Gospodarstwa krajowego większe ilości wypłaty na N. Jork po 5·19.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, 7 sierpnia.

Browary 8·35, 8·30, 8·40, 8·45, Chodorów 3·45, 3·40, Cegielski 15·00, Oikos 1·85, Tesp 3·50, 3·40.

Giełda zbożowa.

Lwów, 7 sierpnia 1925.

Na ogół sytuacja bez zmiany. Wobec zmniejszonej podaży, ceny nieco wyższe. Zainteresowanie dla mąki żytniej przy stosunkowo słabej podaży. Tendencja niezmieniona. — Usposobienie spokojne.

Przenica krajowa ex 1926 24·00 do 25·00. Żyto małopolskie ex 1925 18·50 do 19·00

Giełda warszawska.

Warszawa, 7. sierpnia. (Tel. G. P.). Dolary Stanów Zjedn. 5.17. Holandja 208.95. Londyn 25.25. N. Jork jak gotówka. Paryż 24.44. Szwajcarja 100.95. Wiedeń 73.10. Włochy 18.87. Pożyczka konwersyjna 43.50. Pożyczka dolarowa 74.00. Pożyczka kolejowa 85.00.

Giełdy obce.

Zurych, 7. sierpnia. (Tel. G. P.). Paryż 24·20. Londyn 25.01. N. Jork 515. Belgja 23·35. Włochy 18.70. Holandja 206.95. Berlin 1226. Wiedeń 72.47. Sztokholm 138.45. Oslo 95.56. Kopenhaga 117.50. Praga 15.25. Warszawa 95.

Wiedeń, 7. sierpnia. (Tel. G. P.). Zieleniewski 140 i pół. Silesia 8.5. Fanto 195. Karpaty 115.1. Galicja 920. Siersza 35. Bank Hipoteczny 6. Kompas 14. Goleszów 410. Nafta 120. Mraźnica 31—34.

Obroty prywatne.

Lwów, 8. sierpnia.

Wczoraj tendencja chwiejna. Kurs dolara wahał się między 5·75—5 90 Obrót ożywiony.

Dolary amerykańskie 5.85·— do 5.90·— dolary kanadyjskie 5.65·— do 5.70·— korony czeskie 0 15·75 do 0.16·— leje 0.02·50 do 0.02·75 franki francuskie 0.25·— do 0.25·50 franki szwajcarskie 1.03— do 1.04·— funty szterlingi 25.80·— do 26.00·— niem. marki nowe 0.00·— do 0.00·—.

ZŁOTO. 20 koron 22.00·— do 22.20·— 20 franków 20.00.— do 20.20·— 20 marek 24.80·— do 25.00·— 10 rubli 27.40·— do 27·50·—

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 80 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 80 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, laski i inseraty na stronach tekstowych 65 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupna i sprzedaży za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. poł. — Ogłoszenia zamiejscowe 30 prc. droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 5 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA:

Miesięcznie	Zł. 2.75
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową	Zł. 1.00
granica	Zł. 3.50

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Nacz. Redaktor: J. Konarski.

Z Drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej pod zarządem J. Płockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpow. red.: JERZY KONARSKI